

№ 202.

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Januariusza.
Niedz. N. M. P. Bolesnej
Pon. św. Mateusza Ap.
Wt. św. Tomasza B. W.
Śr. św. Tekli P. M.
Czw. N. M. P. od niewol.
Piąt. św. Firmina B. W.
Wschód słońca: godz. 5 m. 43
Zachód słońca: godz. 6 m. 3
Dług. dnia: godz. 12 m. 20

Redakcja

w Łodzi,
ul. Frzejard № 3.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sobota, dnia 19 września 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierz, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Nitta.

GENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce.
Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kcp.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petirowy.
Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

HELENOW.

Dnia 20-go września r. b.

Na korzyść różnych instytucyj przy Stow. Wz. Pomocy Prac. Handl. m. Łodzi

Wielka Zabawa Ogrodowa

III „POŻEGNANIE LATA“. III

1764-2

Punktualnie o godz. 3-ej Zabawa dziecięca: „Jak się dzieci mają bawić w domu“. „Dożynki“
Żywe obrazy na stawie. Kabaret z współudziałem pierwszorzędných sił artystycznych. Confetti.
Ogień bengalskie. Iluminacja ogrodu. 2 orkiestry.
Początek o godz. 2 1/2 po południu. Cena biletu 40 kop., uczniowie i dzieci 20 kop.

TEATR APOLLO.

Jeszcze jeden dzień
w niedzielę!

SENSACYA!

Najnowsze iluzje

SENSACYA!

Przemienienie starych kobiet na młode piękne dziewczęta.

W niedzielę 20-go września 2 przedstawienia: Po poł. o godz. 3-ej po zniżonych cenach. Wieczorem o godz. 8-ej po cenach normalnych.

BALTHAZAR.

Występ ulubionego iluzjonisty i spirytysty
Program ułożony z najlepszych jego eksperymentów przy współdziałaniu medyum pani Balthazar, panny Willson, panny Fay i pani Wasko.

Gabinet duchów i komiczna parodia czarodziejska

z udziałem gniepnego Augusta, który zdradza wszystkie tajemnice czarów. :: :: ::

Wieczorem inny program, między innymi

Klatka olbrzymów czyli przemienienie starych kobiet na młode piękne dziewczęta.
Wspaniałe kostiumy.

Bilety do nabycia tylko w niedzielę w kasie teatralnej od 10-ej rano aż do końca przedstawienia.

1770

PATENTY NA WYNAZKI
MARKI I MODELE.
Inż. D. Fraenkel ŁÓDŹ
Karo a 3.
Godziny przyjęć: od 12—2 po poł. i od 5—7 i pół wiecz.
w niedzielę i święta od 11—1 po poł. 573—25

Sanatorium d-ra Luithlena. Położone w centralnym punkcie Wiednia nowowbudowane specjalne sanatorium dla chorych skórnych i moczopięciowych zostało otwarte 24 lipca przy Auerspergstrasse 8. Zakład leczniczy obejmuje 34 pokoje dla chorych, urządzone z komfortem; przy każdym łazienka i gabinet dla toalety. Poza tem wiele sal, obszerny park. Kieruje zakładem docent Dr. Luithlen, pomagają mu specjaliści lekarze i sanitariusze. W ambulatorium udziela się pacjentom pomocy wyłącznie na żądanie leczącego lekarza. Urządzone na najnowszy pod względem medycznym i technicznym sposób sale operacyjne stanowią same przez się rzecz godną widzenia 1517

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 19 września.

Jak wiadomo, rządy rosyjski i angielski z powodu anarchii, panującej w Persyi, wystosowały wspólnie do szacha notę, zalecającą bezzwłoczne ogłoszenie wyborów do medżlisu w celu uspokojenia kraju i zapewnienia cudzoziemcom bezpieczeństwa życia i mienia.

W sprawie tej w jednym z ostatnich numerów „Times“ pisze: „Zdaniem naszego korespondenta w Persyi, krok ten nie przeminie bez dobroczynnego wpływu zarówno w stolicy, jako też na prowincjach. Ścisłe dotrzymanie słowa monarcha leży w interesach samego szacha Mahometa Ali i jego dynastji, który przyobieczał zachować konstytucję i przeprowadzić wybory do nowego medżlisu w ciągu trzech miesięcy.

Tymczasem dotychczas nie słychać o przygotowaniach do wyborów jesiennych. Przeciwnie, na wielkiej uroczystości w dzień urodzin kalifa Ali, głównego świętego i bohatera szytów, szach publicznie wyraził swoją radość, że wybawił kraj od złego ducha niewiernych. Pod tem wyrażeniem szach widocznie rozumiał kon-

stytucjonalistów, a zarazem chciał dać poznać, że teraz dopiero naprawdę poczuł się szachem.

Wobec tego mocarstwa wyżej wspomniane czuły się zmuszone grzecznie ale stanowczo przypomnieć szachowi o jego obietnicy i zwrócić jego uwagę na następstwa dla europejczyków obecnego położenia w Persyi.

Rosya i Wielka Brytania mają rozległy teren interesów handlowych w Persyi, którym panująca w niej anarchia grozi bardzo poważnymi stratami. Wielu z poddanych obu tych mocarstw przebywa dla interesów w różnych neutralnych punktach Persyi, gdzie życie ich i własność są w niebezpieczeństwie.

Oprócz tego posiadłości obu mocarstw graniczą z Persją i nieporządku w niej grożą spokojowi w ich pogranicznych prowincjach.

Dając szachowi termin na uspokojenie kraju i utrwalenie w nim porządku, oraz dotrzymania swych przysiąg i obietnic, oba mocarstwa doszły do wniosku, że działalność dyplomatyczna z ich strony jest niezbędną. Mocarstwa są zdania, że bezzwłoczne zarządzanie wyborów i zwolnienie medżlisu jest najlepszym środkiem uspokojenia Persyi, której stan teraźniejszy stał się nieznośnym i nie może być dłużej tolerowanym. W Taebryzie każda chwila mogą zajść wypadki, które jeszcze bardziej zawiążą położenie. Życie obywateli brytańskich w tem mieście narażone jest na wielkie niebezpieczeństwo.

Antimonarchiczna partya wyraźnie oświadcza, że jeżeli nie uda się jej oswobodzić Persyi od niepodlegającego kontroli despotyzmu, użyje innych środków, by zmusić mocarstwa do interwencji, zburzy przynajmniej jeden konsulat europejski. Zwolennicy tej partji najzupełniej są zdolni do spełnienia swej groźby, a wybór ich niewątpliwie padnie na konsulat brytański.

Rząd teherański nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa życia i mienia cudzoziemcom w Taebryzie i w wielu innych miastach prowincjonalnych.

Miasto Taebryz gotowe jest poddać się ruchowi pod pewnymi warunkami, wśród których najważniejszym jest zagwarantowanie bezpieczeństwa życia przez Anglię wraz z innymi mocarstwami delegatom i wodzom narodowym w mieście tem przebywającym, tudzież odwołanie wojsk szacha z miasta i jego okolic.

Jeżeli szach rzuci się będzie rozumna polityką, pojmie całą doniosłość zabezpieczenia życia i mienia posłom wybranym do medżlisu, zagwarantowania ich swobody osobistej i amnestji dla rewolucjonistów.

Wielka Brytania i Rosya odmówiły szachowi pożyczki, która mogłaby być obróconą na prowadzenie wojny domowej w Persyi.

— Podróże ministra spraw zagranicznych Rosyi po Europie budzą wielkie zainteresowanie w świecie politycznym, z tej uwagi zwłaszcza, że Izwołskij uważany jest powszechnie za zwolennika Anglii i ostrożnego lecz konsekwentnego stronnika otoczenia Niemiec wieńcem sojuszków odpornych między mocarstwami, któreby okiełznały zabórce zakusy niemieckie.

Jak wiadomo, z powodu zaprojektowanej przez Aehrenthal, ministra spraw zagranicznych Austro-

Papierosy № 12 wyrabiane są ze specjalnej mieszaniny, do której wchodzi naj lepsze gatunki tytoni i dlatego są bardzo łagodne w paleniu, a co najgłówniej, że nie pozostawiają żadnej goryczy. W tej cenie bezwarunkowo lepszych papierosów niema. 1720

HERBATA „I-wa Piotra Botkina S-ów“
do nabycia we wszystkich poważniejszych sklepach kolonialnych.

Szczególniej uwagę poleca się herbatę mocno naciągającą oznaczoną №№: 25, 27 i 28.

Reprezentant: Edmund Bogdański

1768-15-1

Dzielnia 30 tel. 1126.

Nowa Kwiaciarnia

dawniej „JULIANÓW“

Robi plany, zakłada nowe ogrody, przerabia stare.
Piotrkowska 33. L. Kołaczkowski. 1905-r

Węgier, budowy kolei strategicznej nowobazarskiej w celu połączenia granicy bośniacko-hercegowińskiej z Mitrowicą, nastąpiło znaczne ochłodzenie stosunków między Petersburgiem a Wiedniem. Francja i Anglia poparły w tej sprawie Rosję. Austro-Węgry ujrzały się odosobnione.

Sekundowały one gorliwie Niemcom w sprawie zaprojektowanych przez Anglię i Rosję reform w Macedonii i cieszyły się wobec ogłoszenia konstytucji w Turcji, która sparaliżowała plany reformatorskie tych mocarstw.

Ale jednocześnie ogłoszenie Turcji za mocarstwo konstytucyjne wysunęło na plan pierwszy sprawę Bośni i Hercegowiny. Okupacja austro-węgierska tych prowincji wobec ustalenia się systemu rządów konstytucyjnych w Turcji straciłaby wszelką rację bytu, a na to poważnie się zanosi.

Austro-Węgry ze względu na pieniężne koszty i bardzo żywotne swoje interesy handlowe oddać Turcji prowincji okupowanych nie może. Równoloby się to zupełnemu bankructwu jej polityki na Bałkanach.

Nie pozostaje więc nic innego nad przyłączenie tych krajów do korony Habsburgów, czego jednak bez zgody Rosji i zaprzyjaźnionych z nią mocarstw dokonać niepodobna.

Trzeba więc było zbliżyć się przedewszystkiem do Rosji i w tym jedynie celu posel austro-węgierski w Petersburgu hr. Berthold zaproponował Izwołskiemu do zamku swego w Borehlun, gdzie przybył i baron Aehrenthal.

Swego czasu był projekt odcięcia Austro-Węgier od trójprzymierza Środkowej Europy za cenę oddania im Salonik. Rolę Salonik w danym wypadku może odegrać Bośnia i Hercegowina, której przyłączenie okupowanych prowincji do monarchii Austro-Węgierskiej bynajmniej nie leży w interesach rosyjskich. Przeciwnie, dla Rosji byłoby dogodniej, aby Bośnia i Hercegowina tworzyły dla Austro-Węgier otwartą i jęczącą ranę, kępającą ruchy dyplomacji wiedeńskiej. Zgodzić się wszelako na aneksję przez Austro-Węgry tych prowincji może za cenę odszkodowania, którą znów być może przyłączenie Austro-Węgier do sojuszu anglo-franko-rosyjskiego.

Czy to było przedmiotem narad Izwołskiego z Aehrenthalem w Buchlan, jest to jeszcze tajemnicą gabinetów dyplomatycznych. To jednak, że Izwołskij z Buchlan udał się wprost do Wiednia a teraz jedzie do Rzymu, Paryża i Londynu, poczem przez Berlin powróci do Petersburga jest wskazówką, uzasadniającą podobne domniemanie i zarazem wskazującą, że Austro-Węgry w zasadzie gotowe są dla pozyskania Bosni i Hercegowiny wyrzec się przyjaźni z Berlinem, tak niesympatycznej dla większości ich ludów.

Badź co bądź podróż Izwołskiego via Rzym, Paryż, Londyn, Berlin, o której zawiadomiły nas wczorajsze depesze Petersburskiej Agencji Telegraficznej obiecuje być płodną w ciekawe i poważne następstwa.

J. S.

O związki zawodowe.

Organ ministerium handlu i przemysłu „Torgowo-Przemysłennaja Gazeta” na zasadzie danych statystycznych, dotyczących ruchu robotniczego w ostatnich latach w Niemczech i Austrii, zaznacza zwiększającą się liczbę wypadków zgodnego zakończenia nieporozumień między fabrykantami a robotnikami. Zarówno fabrykanci jak i robotnicy starają się nie doprowadzać do wstrzymania pracy.

W Niemczech liczba robotników, żądających skrócenia dnia pracy i popierających swe żądania strejkami, zmniejsza się nieustannie, z 36,7% w r. 1905 do 21,4% w r. 1907. Natomiast zwiększa się liczba robotników, stawiających swe żądania, a nie uciekających się do strejku z 63,3% w r. 1905 do 78,6% w r. 1907. W tym samym czasie zmniejszyła się w Niemczech liczba lokautów, a jednocześnie zwiększa się stale ogólna liczba zgodnych porozumień.

W Austrii liczba zgodnych porozumień powiększyła się w czwórnasób od r. 1904.

Fabrykanci w tych krajach przekonani są, że lokauty pociągają za sobą ściślejsze zjednoczenie robotników, solidarność i ofiarność na rzecz towarzyszyw pozabawionych pracy, i skodzą samym fabrykantom.

Przechodząc do Rosji, organ ministerium zaznacza, że rozwojowi zgodnych porozumień między fabrykantami a robotnikami przeszkadza głównie brak silnych organizacji zawodowych, że więc potrzebne jest „zorganizowanie na zasadzie nowych ustaw, całego szeregu stowarzyszeń i związków zawodowych, spółdzielczych i in. zarówno wśród fabrykantów, jak i robotników. Bez takiej organizacji niemożliwe jest istnienie ani sądów przemysłowych, ani izb pojednawczych, ani innych podobnych instytucyj”.

Z powodu tego artykułu, gazeta „Russk. Wiedomosti” zwracają uwagę „Torg.-Prom. Gaz.,” że organowi ministerium wiadomo chyba, co stoi w Rosji na przeszkodzie jednoczeniu się zawodowemu.

Do usunięcia tej przeszkody — kończą „Russk. Wiedom.” — potrzeba nie tylko zmian prawodawczych, ale także zmiany tego „kursu”, przy którym objawy zjednoczenia się i solidarności wśród robotników są uważane za niebezpieczeństwo dla „spokoju i bezpieczeństwa publicznego”.

O polakach w Wielkopolsce.

Państwo Regamey (Jeanne et Frederic Regamey) ogłaszają w ostatnim zeszycie paryskiego „Le Correspondent” długi artykuł, poświęcony stosunkom polskim w zaborze pruskim, w którym wykazują, iż, znając historię i umysłowość Niemców — nie należy się dziwić temu, co dzisiaj na ziemiach polskich się dzieje.

„Bezeczne prawo — używamy tutaj zdumiewającego wyrażenia ks. Bulowa — piszą pp. Regamey — bezeczne prawo o wywłaszczeniu zostało uchwalone przed paru miesiącami.

Nic nie zdołało zatrzymać Niemiec na tym spadku, do którego je pcha zębna logika: ani protesty mniejszości niemieckiej, niepokojącej się o przyszłość, ani zdumienie oburzonych narodów. Ze wszystkich stron świata bez wyjątku powołano głosy odezwały się, aby oburzeniu swemu i żalowi dać wyraz. Przesłane pod adresem wielkiego Sienkiewicza te protesty stanowią będą uderzający rozdział okrutnego aktu oskarżenia, którego najświeższe echa odbiły się na kongresie słowiańskim, niedawno ukończonym w Pradze.

Czyż to naprawdę Niemcy, te wielkie Niemcy, dla których od 150 lat z górą głosi się poszanowanie i zachwyt, czyż to ten kraj wszystkich cnót, wszystkich sprawiedliwości, wprowadza swych gorących przyjaciół w ten ciężki kłopot? Mimo pewnych zastrzeżeń, pozostawały one krajem myślicieli, poetów, prawodawców — i oto, dzięki niezrozumiałym gwałtom, zaciemniają same swoją aureolę. Krucjata przeciwko małym dzieciom polskim odwróciła od nich serca wrażliwe, prawo o wywłaszczeniu oburza nawet obojętnych. Jak sobie to wytłumaczyć, iż naród tak dobry, tak sprawiedliwy, tak mądry, tak rozumny, dąży chłodno, metodycznie do zniszczenia innego narodu, który zawojował?

Ktokolwiek pragnie zbadać poważnie tę sprawę, nie ma nic innego, jak wykrycie źródła prawdziwego tego, co obecnie się dzieje; nie może być zdziwiony ostatnimi faktami w Polsce pruskiej. Wszak to Niemcy Fryderyka Wielkiego chcieli, zorganizowały i zmusiły do podziału Polski, — wszak to Niemcy Bismarka zatrzymywały zawsze Rosję, kiedy ta chciała swym poddanym polakom dać samorząd.”

Dalej mówią pp. Regamey o dawności przesładowań pruskich, o tem, jakim podlegały przemianom: z początku powolnym, później coraz szybszym, aż wreszcie stały się walką otwartą, która na całej wle linti. Głównymi kierownikami i inicjatorami tej walki są „pangermaniści.” Podają dalej autorowie historię i rozwój „Alldeutscher Verbandu” i cytują z „Alldeutsche Blätter” ustępy, dotyczące spraw polskich, — mówią wreszcie o akcji pangermanistycznej poza granicami Niemiec.

„Naród pruski — piszą między innemi — całą swoją dumę wkłada w to, aby niezmiennie iść drogą raz wytkniętą. Dla Niemców niema wielkich praw sprawiedliwości, istnieje tylko sprawiedliwość niemiecka, prawo niemieckie, które powinny być i będą wyższymi prawami ludzkości. Doszli oni do tego przekonania, filozofując między czterema ścianami swych pokojów, zdala od wpływów obcych, które mogłyby przeciwieństwo naruszyć ich medytacje...”

Przekonani raz na zawsze o wyższości rasy germańskiej, przyjąwszy na się misję odrodzenia, dla której odwiecznie zostali wyznaczeni — są oni zdecydowani, bez względu na następstwa — wykonać to, co uważają za swój obowiązek wyższy... W umyśle tych apostołów o pięści żelaznej wskazania biblii pomieszały się dziwnie ze sprawą taryf celnych; — uzbrojeni misjonarze Boga silnego i zazdrosnego, który karze niegodziwości złych, przygotowują zniszczenie bogobójnych, a jednocześnie studynją skrzętnie bogactwa ekonomiczne narodów, skazanych na zniszczenie... W ręce takiego narodu wpadli polacy, od takiego narodu zależy ich wolność; przed parlamentem, którego uczucia opisaliśmy wyżej, muszą polacy bronić swych praw do życia, swej swobody, swej przyszłości. Łatwo przewidzieć, jakie tego są rezultaty...”

Ostatnią część swego artykułu poświęcają pp. Regamey świeżo uchwalonemu prawu o wywłaszczeniu, podają przebieg dyskusji nad tem prawem w sejmie i w izbie panów, zastanawiają się nad tekstem uchwalonego prawa — wreszcie nad tem, jak ułożą się na przyszłość stosunki.

„Niechaj polacy — kończą — mimo utrapień i mimo, że ich chcą pozbawić własności, stężeją... Placz dzieci, tak okrutnie traktowanych przez nauczycieli niemieckich, nie może być nadaremny — nie może też być bez pożytku krew czworga dzieci polskich, które zmarły wskutek ziego obchodzenia się z niemi... «Ciało i krew Polski będą raz na zawsze łącznikiem między mocarstwami, które Polskę rozebrały» — mawiał Fryderyk Wielki. Że się mylił ten mądry polityk, ostatnie czasy poczynają to wskazywać”.

Kongres pangermański w Berlinie.

W Berlinie 8-go września otwarto kongres ligi wszechniemieckiej. W chwili, kiedy cesarz niemiecki wygłasza pokojowe mowy w Strasburgu, kongres wszechniemieckiej rzuca z całą bezwzględnością rękawicę całemu światu. Leader wszechniemców Kloss wygłosił w dniu otwarcia programową mowę, w której wskazał te cele, do jakich musi dążyć naród niemiecki. Mówca zaczął od tego, że przyjęcie przez parlament prawa o wywłaszczeniu polaków i obowiązkowość języka niemieckiego na zebraniach wskazuje na to, że rządy pruski i niemiecki zdecydowały się zająć stanowisko szczerze narodowe w swej polityce wewnętrznej.

P. Kloss nie podziela obaw, że przymusowe wywłaszczenie ziemi polskiej może zachwiać zasadę nietykalności własności prywatnej.

Gdyby ktokolwiek zechciał sięgnąć po ziemię niemiecką, to spotka na swej drodze wierną armię niemiecką, która zawsze jest gotową wypełnić swój obowiązek.

Jeszcze na mniejszą uwagę zasługują skargi dźwięcznych, polaków i francuzów na gwałty językowe. Naród niemiecki powinien się wyzbyć wszelkich sentymentów w stosunku do słabszych narodów. Pod tym względem działalność Dornburga w koloniach afrykańskich powinna służyć za przykład. Politykę afrykańską należy zastosować i w Europie.

Stanowisko Niemiec względem innych mocarstw również musi być trwałe. Rząd niemiecki, opierając się na 63-milionowej ludności, musi wykazywać więcej stałości, niż to robi dzisiaj. Zatwierdzony przez parlament kredyt na wzmocnienie marynarki jest stanowczo za mały. Liga musi dążyć do tego, żeby Niemcy posiadały najsilniejszą marynarkę, gdyż wtenczas będą mogli odegrać tę rolę, która im się należy.

Kloss pochwalił dyplomację niemiecką za jej działalność w kwestyi marokańskiej. Niemcom udało się postawić Francję i Hiszpanię w trudnym położeniu. Polityka niemiecka powinna być zawsze taką.

Liga ma nadzieję, że dwa najważniejsze wydarzenia w życiu politycznym: ugoda francusko-angielska i angielsko-rosyjska, które pociągnęły za sobą zmniejszenie się wpływów niemieckich, nie będą trwałe i Niemcy odzyskają swoje stanowisko. Na żadne zmniejszenie uzbrojeń wszechniemcy nie mogą się zgodzić. Jeżeli Anglia i Francja nie chcą dzisiaj wojny, to tylko dlatego, że wiedzą, iż cały naród niemiecki porwałby się za broń. Przytem próby usunięcia Niemiec, grożą

także niebezpieczeństwem. Przyjdzie chwila, kiedy cierpliwość niemiecka się wyczerpie i Niemcy zdecydują się na zadanie decydującego ciosu wrogom.

Taka jest przewodnia myśl programu politycznego ligi wszechniemieckiej. Jednakże buta i beczelność wszechniemiecka zaczyna wydawać już owoce. Nawet tam, gdzie dotąd wszelkie wystąpienia wszechniemców budziły poklask i gdzie starano się wzorować na polityce niemieckiej, zjawiają się objawy reakcji.

„Nowoje Wremia“, pisząc o kongresie wszechniemców, mówi: „Czytelnik zapewne pamięta ton przemówienia i dążeń przedstawicieli plemion słowiańskich w stolicy Czech. Pokojowy rozwój wewnętrzny, łączność braterska na gruncie zdobyczy kulturalnych; samoobrona bytu narodowego przeciwko zakusom cudzoziemskim; wyciąganie ręki braterskiej do każdego sąsiada innej mowy, nie nastającego na swobodny rozwój słowiańszczyzny;—taka była treść dążeń słowiańskich. Zupełnie inaczej dźwięczą mowy wszechniemców. Nie wierzymy w furję bojową narodu niemieckiego, jako całości. Lecz bardzo wpływa część kierujących kół w Niemczech, które wchodzi w skład ligi wszechniemieckiej, ostrzega przez usta p. Klossa Europę o konieczności ciągłego stania na straży, ażeby uniknąć podejścia zniszczenia. Z tego powodu należy się p. Klossowi powszechna wdzięczność“.

Aeroplan braci Wrightów.

Krótkimi notatkami zaznajomiliśmy kolejno czytelników swoich o istic tryumfalnych wzlotach Orville'a Wrighta pod Waszyngtonem. Dzisiaj można już, po tych zwycięstwach, z całą pewnością niemal twierdzić, że zagadnienie żeglugi napowietrznej zostało ostatecznie rozwiązane. Aeroplan braci Wrightów przez lat tyle ukrywany w tajemnicy, nie zawiódł nadziei, jakie pokładali w nim wynalazcy i nieliczna garstka ludzi wierzących w zwyciężki wynik ich usiłowań.

Przeszło lat dziesięć ulepszali aeronauci amerykańscy swoją maszynę do latania, zanim zdecydowali się przedstawić ją publicznie. Przez ten czas prasa w Ameryce skąpe podawała wiadomości o „synach biskupa anglikańskiego z Dagtonu, zajmujących się oddawną aeronautyką“. Dlatego powątpiewano o istnieniu tego aeroplanu. Jednakże bracia Wright oświadczyli stanowczo,

że ich maszyna do latania jest lepsza od francuskich; Delegrange'a i Farmana i że nie potrzebują obawiać się rywali. Skrytość tłumaczyli prostotą konstrukcji swej maszyny, konstrukcji tak nieskomplikowanej, że wystarczy spojrzeć na nią aby zgłębić wszystkie jej tajemnice. To samo miało też być przyczyną, że przeniesli próbną tor daleko nad morze, w okolice, gdzie inżynier rzadko tylko może się zabłąkać. Rabek tajemnicy został uchylony dopiero po ogłoszeniu konkursu aeronautycznego przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Ameryka przez czas długi pozornie nie interesowała się postępami i zdobyczami aeronautyki, dopiero w roku obecnym wyznaczyła wysoką nagrodę za dostarczenie jej powietrznego statku, odpowiadającego określonym w konkursie warunkom. Nie są one łatwe do wypełnienia. Rząd amerykański zażądał statku cięższego od powietrza, któryby był niezależny od wiatrów, któryby miał chyżość przynajmniej 40 mil (64 kilometrów) na godzinę i mógł przebyć bez opuszczania się na ziemię co najmniej 125 mil ang. (200 km.) i któryby unosił załogę, złożoną z dwóch ludzi, oprócz aparatów i zapasów opału. Długo nie zgłaszał się żaden kandydat, wreszcie bracia Wright rozpoczęli rokowania z rządem i zawarli ostateczną umowę, obowiązując się dostarczyć w terminie żadaną maszynę do latania, odpowiadającą wszystkim warunkom. Aeroplan został zbudowany i młodszy z braci, Orville Wright, udał się do urzędzonej w forcie Meyer pod Waszyngtonem stacji aeronautycznej, gdzie pod kontrolą oficerów korpusu technicznego i wywiadowczego przeprowadza próbne wzloty.

Równocześnie postanowili wynalazcy podjąć rękawicę rzuczoną im przez awiatorów francuskich i przedstawić swe dzieło ocenie aeronautów paryskich. W tym celu drugi brat, Wilbur Wright udał się do Paryża, wioząc model swego aeroplanu, i odbywał wzloty próbne na małym torze wyścigowym La Hunaudières pod Le Mans.

Szczegóły budowy aeroplanu Wrightów są do dnia dzisiejszego znane tylko ogólnikowo. Wiadomo, że podobnie jak wszystkie maszyny cięższe od powietrza, oparty jest na zasadzie skrzynekowego latawca Chanute'a. Składa się on z dwóch równoległych, lekko wklęsłych płaszczyzn płóciennych długości 12½ metra, szerokości mniej więcej 2 metrów. Obie płaszczyzny są umieszczone ponad sobą w wysokości 2,40 m. Na przodzie znajduje się dwupłaszczyznowy ster którego horyzontalne umieszczone płaszczyzny regulują wznoszenie się i opuszczanie aeroplanu, sterowe

przyrządy tylne o płaszczyznach pionowych, służą do kierowania w strony boczne. W środku skrzydła latawcowej znajdują się czterocylindrowy motor, siedzenia dla dwóch osób, aparaty do poruszania sterów itp. Tajemnicą aeroplanu, ukrywana długo przez wynalazców jest, jak się złącza system naprężania lub zwalniania płaszczyzn płóciennych, które w przedniej części są silnie i stale napięte, w tylnej zaś mogą być regulowane z pomocą dźwigni, umieszczonej obok koła sterowego. Zapewnia to spokojność ruchów aparatu nawet podczas silnego wiatru, paraliżuje bowiem w części napór wiatru. Tem też różni się aeroplan Wrightów od innych aeroplanów francuskich, których płaszczyzny są stale napięte. Jest to niewątpliwie znaczne utrudnienie dla aeronauty, który musi ciągle baczyć także na regulację napięcia płaszczyzn obok obserwacji ruchu motoru i kierowania sterów. Natomiast ruchowi maszyny zapewnia podobno ta inowacja zupełną stałość i pewność. Motor wprawia w ruch, za pośrednictwem dwóch łańcuchów, ukrytych w rurach metalowych, dwie śruby powietrzne, dwuskrzydłowe drewniane, o średnicy 2½ mtr., umieszczone po obu stronach aparatu. Wadą maszyny braci Wrightów ma być, zdaniem znawców, sposób startu. Maszyna nie porusza się na kółkach, jak aeroplany Farmana lub Delegrange'a, lecz spoczywa na podporze saneczkowej, która ześlizguje się w chwili zlotu po położonej umyślnie w tym celu szynie z wysokości dwunastometrowego rusztowania. Po przebyciu 15 m. po szynie, aeroplan wznosi się w powietrze i spokojnym ruchem idzie linią skośną do góry.

Do wiadomości publicznej dochodziły najpierw wieści o wzlotach Wilbura Wrighta. Przybycie jego do Paryża wywołało w aeronautycznych kółach wielkie zainteresowanie, a na próbach obecni są najwybitniejsi członkowie klubu aeronautycznego, jak: Archdeacon, Blériot, bracia Zeus i wielu innych. Jak dotychczas, próby te nie zostały jeszcze uwieńczone zupełnym zwycięstwem. Zdawaliśmy z nich szczegółowo sprawę — dzisiaj przypominamy, że przy pierwszym wlocie przedziurawiona została jedna z płaszczyzn. Zaledwie naprawiono tę szkodę, okazało się, że i motor został uszkodzony: nie używany od dłuższego czasu zapal elektryczny spowodował krótkie spięcie. Wskutek tego wlot rozpoczął się o kilka godzin później, niż był zapowiadany. Wózek aeroplanu ustawiono na szynie rozpędowej, motor puszczono w ruch i aeroplan, przebiegłszy 20 metrów po szynie, wznosił się lekko w powietrze. Wright wyruszył sam w powietrze,

KRONIKA TYGODNIOWA.

—?—

Łódź i Warszawa. — Cmentarze. — Stan sanitarny. — Kanalizacya.

Łódź i Warszawa, dwa największe miasta w Królestwie, stolica kraju i stolica jego wielkiego przemysłu, oddalone od siebie zaledwie o trzy godziny jazdy koleją, a jakąż między nimi różnica.

Warszawa — to Europa.

A Łódź?

Bóg wie do jakiej kategorii, do rzędu jakich miast zaliczyć wypada ten gród bawelniany, w którego murach gnieźdzą się miliardy, zdobyte w warsztatach niezmierzłej pracy gorączkowej, w zadusznych i mrocznych kantorach niezliczonego szeregu przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, w ponurych jak fortece murach licznych fabryk, sterzących lasem kominów, co zbliżającemu się do Łodzi wędrowcowi zwiastują, że przybywa do ogniska pracy ludzkiej, do miasta, w którym biznes bezpodzielnie panuje.

Kto jedzie do Łodzi po raz pierwszy, słysząc przedtem o niej, o nagromadzonych w niej bogactwach i olbrzymiej sumie pracy, którą pracownicy jej ludność wykonywa, temu zdawać się może, że znajduje w niej wspaniałe pałace, okazałe gmachy publiczne, przepiękne ogrody i plantacje miejskie, słowem wszystko to, co widział na Zachodzie w miastach uboższych od Łodzi, mniej ludnych, ale których mieszkańcy nie żyją jak na popasie, kochają swój gród, dbają o jego zdrowotność i wygląd estetyczny.

Zwłaszcza ten, kto rozkoszował się w Warszawie szerokimi, wygodnymi ulicami, wyłożonymi dobrze utrzymanym, ulepszonym brukiem, pie-

ścił oczy jej plantacjami miejskimi, jej gmachami publicznymi i wszystkim tem, co daje nowoczesna kultura, dozna wielkiego rozczarowania, wjechawszy w brudne, zadymione, przepełnione wstrętnymi zapachami ulice Łodzi, trzęsąc się się w niezawsze dość czysto utrzymanej dorożce po nierównym bruku drewnianym, lub pełnym dziur i wybojów bruku ze zwyczajnego brukowca, którym szczytą się jeszcze główne ulice Łodzi, ruchliwe jej arterie komunikacyjne. A cóż dopiero, jeżeli nawykły do publiczności ulicznej, schludnie i z pewnym smakiem ubranej, zręcznie kręcącej się po ulicach i wymijającej się bez popychania przechodniów, bez zgłębku i tłoku, znajduje się naraz wśród publiczności przeważnie brudnej, hałaśliwej, popychającej się nawzajem, przystającej grupami w najruchliwszych nawet punktach, słowem, tak bardzo dalekiej od kultury zachodniej, jak gdyby Łódź nie leżała w Europie, lecz gdzieś na krańcach ucywilizowanego świata, gdzie o przyzwoitości towarzyskiej najmniejszego nie mają pojęcia i dzikie panują obyczaje.

Najjaskrawiej wszelako przedstawia się wędrowcowi ta dziczyna mieszkańców Łodzi, jeżeli przyjdzie mu ochota zwiedzić cmentarze grzebalne w Łodzi i porównać je z cmentarzami Zachodu.

Wszędzie, nawet wśród ludów barbarzyńskich, cześć dla zmarłych ujawnia się w poszanowaniu miejsca ich spoczynku.

Ale nie w Łodzi, zwłaszcza na cmentarzach (przykro, boleśnie nawet to zaznaczyć) katolickich. W tych dniach dzielił się ze mną wrażeniem w podobnym przedmiocie jeden z łodzian, który bezpośrednio zwiedzał cmentarz na Powązkach w Warszawie i nasz stary przy ulicy Cmentarnej.

Cmentarz na Powązkach, zwłaszcza skoro

objął nad nim opiekę nowy jego nadzorca, p. Herman, to piękny ogród umarłych, nader starannie utrzymany; ulice i uliczki okopane rowami, obramowanymi w ten sposób, że odprowadzają z łatwością wody ściekowe, wygracowane i ubite szabrami, nie znają błota nawet po największych ulewach i długotrwałych deszczach. Wszędzie widać panuje porządek, nad którym bezustannie czuwa służba cmentarna, dobrze wyszkolona w swym zawodzie i trzymana w należytej karności. Przestrzega ona pilnie, aby nikt z publiczności, zwiedzającej cmentarz, nie ważył się uszkodzić lub zniszczyć cokolwiek, nawet na mogiłach zaniedbanych przez rodziny, aby nikt nie zakłócał spokoju, należnego powadze miejsca i cześci dla zmarłych.

W Łodzi tymczasem na cmentarzu, zdobnym w liczne i kosztowne pomaiki, z których spora ilość posiada nawet artystyczną wartość, śmiecie i różne odpadki na grobach, to zjawisko zwykłe, nawet w punktach najpryncypalniejszych. Wiele mogił, nawet świeżych, świeci czarnymi plamami gołej ziemi, świadczącymi, że jakaś ręka pozornie ucywilizowanego dzikusa obdarła świeżo posadzone kwiaty i krzewy, zniszczyła je brutalnie, lub co gorzej, stopa wandalą zdeптаła i wtłoczyła w ziemię. Bo chodzenie po grobach, to przecież codzienne zjawisko na naszych cmentarzach. Nie tyle może z winy samej publiczności, zwiedzającej cmentarz, ile z winy nieporządnego utrzymania ścieżek i uliczek cmentarnych, na których po deszczu tworzą się kałuże wody brudnej i grzaskie błoto.

Rabowanie grobów z kwiatów, krzewów i różnych przedmiotów, które złożyła na mogiłach ukochanych zmarłych rodzina, to zjawisko również codzienne. Zabierane są wyrwane z korzeniami nie tylko kwiaty i krzewy, doniczki z kwie-

zabrał jednak worek piasku wagi 60 klg., aby dać dowód, że maszyna jego doskonale unieść może dwóch ludzi. Przelot odbywał się w wysokości 10 do 15 metrów nad ziemią, tak, że uczestnicy próby mogli przez lornetki obserwować, jak Wright poruszał tę lub ową dźwignię lub pedał, zależnie od kierunku wiatru i zakrętów drogi. Wynalazca zatoczył trzykrotnie koło nad torrem wysięgowym, tak, że długość drogi wyniosła 1.500 metrów. Po przebyciu jej Wright opuścił się w oznaczonym miejscu, w odległości zaledwie 20 metrów od miejsca wzlotu, między grupą drzew a remizą. Aeroplan opadł lekko na ziemię, prawie bez wstrząśnienia. Obecni aeronauci podziwiali zwłaszcza pewność ruchów maszyny, posłusznej zupełnie ręce kierownika.

W kilka dni później Wilbur Wright przedsięwziął trzy wloty. Pierwsza próba nie powiodła się skutkiem fałszywego manewrowania. Przy drugiej próbie aparat wzniósł się do wysokości 12 metrów i przebiegł przestrzeń przeszło 200 metrów, poczem zawrócił, ale musiał się opuścić skutkiem złego funkcjonowania motoru. Przy trzeciej próbie maszyna wzniosła się na wysokość 15 metrów i opisała w powietrzu 2 ósemki. Próba ta trwała 1 minutę.

Ostatnia próba, o jakiej mamy wiadomości, w dniu 12 b. m. dokonana, nie dała jeszcze wyniku zadawalającego. Zaledwie aeroplan wzniósł się z szyny startowej, musiał po 4 min. i 8½ sek. opuścić się na dół, gdyż motor nie dopisał. Drugi wlot nie był pomyślniejszy — zakończył się złamaniem jednego z wentylatorów, którego naprawa trwała przeszło godzinę. Poczem nastąpił wlot trzeci — Wright szybował w powietrzu przez 6 minut 41½ sek. — ale i tym razem musiał opuścić się na ziemię szybciej, niż przypuszczał, gdyż wentylator ponownie uległ uszkodzeniu.

To niepowodzenie Wilbura przypisuje Orville temu, że jego aeroplan ma nowszy i lepszy motor, oraz urządzenia sferowe nowszego typu. Zresztą budowa obu aeroplanów jest zupełnie jednakoowa i Wilbur będzie musiał wprowadzić w swoim te zmiany, jakie już zaprowadzone są w aeroplanie Orville'a.

Próby dokonywane przez Wilbura mają na celu zawarcie umowy z twórcą się specjalnie dla eksploatacji wynalazku konsorcjum francuskim. Towarzystwo stawia jako warunek zakupu na aeroplanu odbycie dwóch wlotów o długości drogi 60 klm. w ciągu godziny, oraz obciążenie aeroplanu drugim człowiekiem lub odpowiednim

ciężarem. Pierwszy wlot może się odbyć w dowolnym dniu i w dowolnym kierunku, przy drugim towarzystwo określi pewne warunki.

Z dotychczasowych wyników wycieczek Wilbura sądząc, jest on jeszcze daleki od spełnienia tych warunków. Ubiegł go Orville, którego wloty wymaganiom konsorcjum najzupełniej odpowiadają.

Wyniki, jakie osiągnął, wnosząc się w powietrze koło fortu Mayes, przewyższają najśmielsze nadzieje aeronautów francuskich, są zaczątkiem nowej ery żeglugi powietrznej, która na podstawie zdobytych już doświadczeń z każdym dniem szybciej rozwijać się będzie. Orville Wright kilkakrotnie utrzymywał się w powietrzu przez przeciąg przeszło godziny. Nigdy jeszcze żaden z aeronautów nie zdołał nawet w przybliżeniu utrzymać się tak długo w powietrzu, na taką się wzniesie wysokość przy pomocy maszyny cięższej od powietrza, żaden nie płynął z taką pewnością ruchów i spokojem.

Jak wiadomo pierwszy wlot Orvillea Wrighta odbył się dn. 9-go b. m. Aeroplan unosił się w powietrzu 57 minut 31 sekund i okrążył tor 58 razy. Tego samego dnia odbył drugi wlot i szybował w powietrzu 62 minuty 15 sekund. Dzień więc 9 września, to dzień, w którym urzeczywistnił się marzenia tyłu ludzi, w którym urzeczywistnił się plan, przed kilkoma jeszcze tygodniami uważany był za utopię. Zagadnienie jednogodzinnej jazdy powietrznej zostało rozwiązane przez Orville Wrighta. Ujemną stroną tego wlotu było, że aeroplan unosił się zanadto nisko nad ziemią, bo przy ostatnim wzlocie zaledwie na 15 metrów.

Przy locie następnym Wright przebył w powietrzu godzinę 3 minuty i 13 sekund, a po opuszczeniu się na ziemię, wzniósł się raz jeszcze, zabierając ze sobą porucznika, Franka Lahna, zwycięzcę w pierwszym konkursie powietrznym Gordona Benneta, aby dowieść, że sprawność ruchów jego maszyny jest równie dokładna, bez względu na to, czy w aeroplanie zajmuje miejsce jeden człowiek, czy dwóch. Dowód ten jest potrzebny amerykańskiej komisji aeronautycznej, bo jak wiadomo, rząd amerykański chce otrzymać maszynę do latania cięższą od powietrza, na której pokładzie prócz motorów, aparatów, zapasu benzyny itp. mogłoby zająć miejsce dwóch ludzi. Podczas tego wlotu z towarzyszem przebył Wright przeszło 6 kilometrów w ciągu 5 minut i wylądował zupełnie gładko.

Późniejsze próby dały — jak już wiadomo —

podobny, a nawet lepszy jeszcze wynik, tak, że przypadkowość szczęśliwego pierwszego wlotu jest absolutnie wykluczona. To też rząd amerykański powziął ostateczną decyzję zakupu maszyny powietrznej braci Wrightów, zwłaszcza, że specjalnie delegowana komisja aeronautyczna wyraża się o niej ze szczerem uznaniem i podziwem. Zaczynano już twierdzić, że machina latająca Wrightów jeszcze swobodniej wznieść się będzie z pokładu okrętów i lądować na nie. Ta okoliczność nie mało się przyczyniła do umocnienia rządu amerykańskiego w decyzji zakupu aeroplanu. A jednak?

Oto w ostatecznym wyniku pomyślnie przeprowadzanych prób i aeroplan Wrighta spotkała katastrofa, o której depesze z Nowego Yorku donoszą następujące szczegóły:

W Orville Wright wzniósł się w powietrze o godzinie 6-ej po południu wobec tysiącznych tłumów, które zebrały się na placu ćwiczeń pod fortem Meyer. Towarzyszył mu porucznik wojsk amerykańskich Seldridge. Naraz rozległ się w powietrzu najpierw trzask i świst, a potem okrzyki Wrighta i jego towarzysza. Sterownicza pręta sruha aeroplanu oderwała się i runęła na dół. Aeroplan wyrzucił w powietrzu koziółka i z przerażającą szybkością począł spadać na ziemię. Obaj żeglarze powietrzni odnieśli ciężkie rany wskutek gwałtownego upadku. Porucznik Seldridge zmarł już, a Wright leży ciężko chory. Lekarze utrzymują, że upływie co najmniej dwa miesiące, zanim powróci do zdrowia.

„Riecz“ na podstawie peryodycznych wiadomości, umieszczanych w dziennikach, narachowała od dnia 1-go sierpnia do 1 września (st. st.) 148 wyroków śmierci, wydanych w rozmaitych miastach. Pierwsze miejsce zajmuje Warszawa, gdzie zapadło 36 wyroków; dalej idąc: Kijów—25 wyroków, Sarapul—15, Saratów—14, Ryga—12, Łódź i Synferopol po 9, Moskwa—6, Wilno i Pińsk po 5, Petersburg i Odesa po 3, Radom—2, w innych miastach było po 2 i po jednym wyroku.

Zanotowano, iż przez ten czas stracono 88 osób. Nie ręczy jednak, że cyfra ta nie jest mniejsza od rzeczywistej. Na Warszawę przypada 14, na Łódź 6 egzekucji wyroków.

„Riecz“ donosi, że zniesienie stanu wojennego w guberniach Nadbałtyckich było wynikiem energicznych starań prezesa ministrów Stołypina, którego poparli kontroler państwa i minister skarbu. Ten ostatni ze

ciem, ale nadto całe drzewko już przyjęte i fotografie.

Służba cmentarna, nawiasem mówiąc, w bardzo niedostatecznej ilości skompletowana, której prawie nigdy nie widać, skarży się na przeciążenie pracą, na trudności prawie niepokonane w utrzymaniu porządku, na zawodowych wreszcie rabusiów i rabusznice, którym wprost opędić się nie może. Kiedy na Powązkach nikt bez wiedzy nadzorczy cmentarza żadnych robót w zdobieniu mogił wykonywać nie może, w Łodzi panuje pod tym względem najzupełniejsza swoboda.

Utrzymywanie porządku na grobach i zdobienia kwiatami mogił podejmują się nie fachowcy, lecz ludzie różni, przeważnie kobiety, konkurując między sobą cenami na zniżkę. Skoro zaś dostaną obstarunek, bez ceremonii obdzierają sąsiednie mogiły z krzewów i kwiatów, aby na oznaczony termin przedstawić rodzinie grób upiękaszony stosownie do jej życzeń i grosz wyludzić, nie dbając o to, co się później z grobem tym dziać będzie, który same obrabują dla nowego obstarunku, zwłaszcza jeżeli rodzina niezbyt często cmentarz nawiedza.

Zachowanie się zaś publiczności spotykanej na cmentarzach naszych, to zachowanie ludzi, którzy nie tylko o przyzwoitości towarzyskiej, ale nawet o jakimś takim poczuciu uszanowania miejsca spoczynku zmarłych najmniejszego nie mają pojęcia.

Służba cmentarna skarży się, że są wśród nich osobniki tak zdziczone, które zachowaniem swoim więcej niżeli cynicznym, wprost znieważają cmentarz, miejsce poświęcone przecie i że wobec nich służba ta jest bezsilna, zwłaszcza wieczorem po zamknięciu bram cmentarnych. Wina to ogrodzenia, zbyt łatwego do przedostania się z ulicy wewnątrz cmentarza, które bezwarunkowo więcej niedostępnym uczynić by należało.

Albo też należałoby ustanowić baczniejszy nadzór cmentarzy, bardziej celowy i troskliwiej czu-

wający nad miejscem spoczynku zmarłych, których rodziny chętnie poniosą pewien wydatek, przy kosztach pogrzebu, by mieć pewność, że mogiły ich ukochanych nie będą narażone na samowolę wandalów. Toteż niema w Łodzi ani jednej rodziny, któraby na utrzymanie w porządku mogił swych zmarłych nie opłacała corocznie kilku a częstokroć i kilkunastu rubli jednocześnie nie bolała nad tem, gdy widzi je zaniedbane, obrabowane z ozdób, które niemi własnymi przystroiliła je rękoma, zanieczyszczone śmieciem lub zdeptane.

Łatwo by więc było zgromadzić dostateczny fundusz na ustanowienie nad cmentarzem prawidłowego dozoru, pod kierunkiem specjalnego nadzorczy z ludzi inteligentniejszych i dość energicznych, by służbę cmentarną utrzymali w karbach i uchronili miejsce spoczynku zmarłych od profanacji.

Sprawą tą powinienby zająć się dozór cmentarny przy energicznej pomocy miejscowego duchowieństwa i parafian.

Sprawa to, której lekceważyć nie wolno. Szczepienie kultu dla zmarłych i miejsc ich spoczynku w szerokich masach, to jeden z najdzielniejszych środków umaralnających je, ale też przeciwnie jeden z najważniejszych czynników ich zdeprawowania, jeżeli nawyką patrzeć obojętnie na profanowanie i nieposzanowanie miejsc w całym świecie ucywilizowanym otoczonych czcią powszechną i uważanych za nietykalne.

Troszcząc się o zmarłych należy też pamiętać i o żywych, zwłaszcza gdy groźny wróg stoi już prawie u bram miasta.

Cholera szerzy się już w sąsiadujących z naszym krajem zachodnich prowincjach państwa. Gdzież lepsze i w przyjaźniejszych warunkach znaleźć może siedlisko nad Łódź, znajdującą się w opłakanych warunkach sanitarno zdrowotnych, otoczoną dokoła miejscowościami podmiejskimi o

tak wstrętnem powietrzu, że przebywać je bez naperfumowanej chustki przy nosie jest wprost męką nie do zniesienia. Pomijając już prymitywne usuwanie nieczystości miejskich na pola sąsiednie, dość wziąć pod uwagę, że wszelkie brudne ścieki fabryczne, o zapachach, zatruwających powietrze, wszelkie nieczystości z rynsztoków i ustępów łódzkich spływają sobie swobodnie na pola okoliczne, zwłaszcza niżej położone od poziomu miasta.

Dość jeno wziąć pod uwagę folwark Chachuła, położony za koleją obwodową w odległości 4 wiorst od Łodzi, poniżej poziomu rzeki Jasieni. Do stawu w tym folwarku i na jego pola ściekają wszystkie brudne wody z połowy miasta, zarażając okolicę niezdrowymi miazmatami.

Folwark ten inżynier Gembarzewski, pomocnik Lindleya, uznał za najodpowiedniejszy punkt na zbiorniki nieczystości. W planach kanalizacji Chachułę zaprojektowano na zbiornik ścieków z głównego kolektora i pola pod wytrawianie nawozów.

Nie wpłynie to, rzecz prosta, na uwolnienie Chachuły i jej okolicy od zanieczyszczenia powietrza, ale będzie to po zaprowadzeniu kanalizacji w Łodzi jedyne miejsce o nieczystym powietrzu i dość od niej oddalone, gdy dziś jest ich mnóstwo dokoła miasta, w bezpośrednim jego sąsiedztwie.

Zachodzi jeno pytanie, kiedy Łódź doczeka się nareszcie kanalizacji, która jedyne poprawić może jej zdrowotno-sanitarne warunki.

Kiedy?

Trudna odpowiedź.

Toż w Łodzi popularnem stało się już wyrażenie:

„Bodajbyś doczekał kanalizacji“ — gdy żyć komu długich lat lub doczekania sędziwego wieku.

Janusz.

względów finansowych jest stronnikiem zniesienia stanu wojennego, który ujemnie wpływa na rozwój handlu i przemysłu.

Spór, który się toczył o to na Radzie ministrów, doprowadził do innego postawienia całego zagadnienia o stanach wyjątkowych. Dotychczas był taki porządek: miejscowości, pozostające w stanie wojennym, przechodziły w stan ochrony nadzwyczajnej; ze stanu ochrony nadzwyczajnej do ochrony wzmożonej. Otóż teraz ma być stosowany jeden stopień ochrony, mianowicie tylko ochrona wzmożona.

Podobno na porządku dziennym jest zniesienie stanów wojennych w Moskwie, Odesie, Kijowie i Królestwie Polskiem.

„Frajnd” dowiaduje się, jakoby z poważnego źródła, że rząd postanowił wnieść do Dumy projekt prawa, rozszerzającego obecną granicę osiedlenia, wytkniętą dla żydów, tudzież prawa, pozwalającego im nabywać grunty tam, gdzie obecnie nie wolno.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Krzepimira. Jutro Myślisława. W poniedziałek Bożydara.

TEATR POLSKI. Dziś w teatrze Victoria „Wesele” Wyspiańskiego. Początek punktualnie o godz. 8 min. 10 wieczorem.

— Jutro „Chory z urojenia”, komedia Moliera. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem.

— Jutro w teatrze Wielkim „Wesele” Wyspiańskiego. Początek o godz. 3 po poł.

ZEBRANIA. Dziś Ogólne zebranie Stowarz. nauczycielstwa polskiego w lokalu własnym, Konstantynowska 5. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Dziś nadzwyczajne ogólne zebranie mistrzów, pracujących na samoprząśnicach, Mikołajewska 91, o g. 7 wieczorem.

— Jutro Związku zawodowego pracowników przemysłu żelaznego, Piotrkowska 175; zebranie członków Tow. esperantystów, Nawrot 38 o godz. 3 i pół po poł.; ogólne zebranie pełnomocników łódzkiej kasy pogrzebowej, przy ul. Mikołajewskiej nr. 54 (lokal straży ogniowej) o godz. 2 po poł.; zebranie czeladników malarskich przy ul. Nawrot nr. 20, o godz. 3 po poł.

ZABAWY. Jutro w parku „Zródliska” zabawa III Koła Stow. robotników chrześcian. Początek o godz. 2 po poł. W Helenowie wielka zabawa ogrodowa „Pożegnanie lata” na korzyść różnych instytucji przy Stow. wzaj. pomocy pracown. handl. m. Łodzi. Początek o godzinie 2 i pół po poł. „Wrzesniówka” w ogrodzie Gehliga, o godz. 2 i pół po poł.

BENEFIS. Jutro w ogrodzie „Paradyzu” (Piotrkowska 175) zabawa Słow. „Jedność” na benefis reżyserską kółka dram. p. Glogera. Początek o godzinie 2 po południu.

ODCZYT. Jutro w „Lutni” (Piotrkowska 108) Konrad Fiedler wygłosi odczyt „O Wyspiańskim”. Początek o g. 8 wieczorem.

WIECZORNICA. Jutro w lokalu przy ulicy Wilezkiej 36 wieczornica „Arfy” o godz. 5 po poł.

KRONIKA.

(b) **Obowiązujące przepisy.** Rząd gubernialny opracował obowiązujące przepisy, dotyczące piekarni i cukierni. W myśl tych przepisów piekarnie mogą być otwierane tylko za pozwoleniem władz, które zbadały cały lokal. Piekarnie winny składać się z trzech lokali: składu mąki i innych potrzebnych do wypieku przedmiotów, składu na gotowy wypiek i lokalu dla pracowników.

W lokalu dla pracowników winny znajdować się: umywalnia, mydło, ręczniki, wieszadła i szafa na ubranie. Na czas pracy robotnicy winni wdziewać na siebie lekką białą odzież i białe czapki na głowę. Pracownicy, którzyby ulegli chorobom zaraźliwym, mają być bezwarunkowo usuwani od pracy. W lokalu, w którym odbywa się sprzedaż pieczywa, nikt mieszkać ani spać nie może. Niewolno pieczywa zawijać w stary lub zadrukowany papier. Powyższe postanowienie, od chwili ogłoszenia go, stanie się prawomocnem.

(=) **Loterie zagraniczne.** Ministerium finansów ostrzega ogół przed działalnością agentów i biur sprzedaży biletów loteryj zagranicznych. Komunikat opiewa, że biura te i agencje są najczęściej przedsiębiorstwami nie zasługującymi na zaufanie spekulantów. Jedno z nich np. sprzedało biletów loteryjnych za 149 tys. marek, posiadając całego majątku 520 m.

(h) **Konwencja bernieńska.** Dyrektor kolei fabryczno-łódzkiej zawiadomił okólnikiem pracowników tej kolei o rozporządzeniu zarządu dróg żelaznych rosyjskich, o zmianie wielu punktów

i paragrafów, które wejdą w moc obowiązującą na zasadzie konwencji bernieńskiej zawartej pomiędzy amawiającymi się państwami o przewozie towarów kolejami.

Główne zmiany są następujące:

1) W punkcie 7, określającym o odpowiedzialności osoby wysyłającej towar, wskazującej na frachtach informacje o tym towarze, dodano punkt nowy, zwalniający osobę wysyłającą towar od odpowiedzialności i dodatkowej opłaty za niewłaściwe wskazanie wagi towaru, który niewymaga przeladunku, lecz tylko w tych wypadkach, jeżeli wysyłający towar dowiedzie, że zwiększenie wagi nastąpiło wskutek zmian atmosferycznych.

2) Tenże sam punkt dopełniony został nową uwagą, określającą bardzo ściśle termin rocznego przedawnienia, dla wnoszenia reklamacji do dróg żelaznych.

3) Stosownie do punktu 10 konwencji zmieniona została uwaga 5: Drogom żelaznym pozostawia się prawo załatwiania formalności celnych i akcyzy, w razie gdy tych nie dokonał odbiorca.

4) Z mocy nowej redakcji uwagi 4 w punkcie 12: Na drogi żelazne kładzie się obowiązek zawiadamiać osoby odbierające towar o wszystkich pobranych zwyczajach przy opłacie. Na kolejach zaś rosyjskich, wysyłanie takich zawiadomień, z powodu, że o podobnych sprawach są na stacjach wywieszane osobne ogłoszenia.

5) Nowa uwaga 1 w punkcie 24 wprowadza postanowienie, że wysyłający towar, ma prawo nim dysponować nawet w tych wypadkach, kiedy nie posiada frachtu, a nawet jego dublikatu.

6) W istniejące formy frachtu wprowadza się wiele zmian, które winny być wzięte przez koleje pod uwagę, przy zamawianiu nowych frachtów dla komunikacji międzynarodowej.

(=) **Rabini przeciwko prasie żydowskiej.** — „Frajnd” donosi na czele numeru, co następuje: „Rabini warszawscy na ostatnim swem posiedzeniu zechcieli naśladować zjazd misjonarzy w Kijowie i uchwalili wystosowanie do rządu prośby o zamknięcie wszystkich gazet żargonowych, które wychodzą w państwie rosyjskiem, ponieważ podkopują one religię. Na zebraniu obecnym było 15 rabinów (tytuł urzęduje w Warszawie); 14 z nich podpisało uchwałę wspomnianą.”

(=) **Odroczenie powinności wojskowej.** Narada międzywydziałowa, utworzona przy ministerium spraw wewnętrznych w celu ujednolajnienia sprawy odraczania pełnienia powinności wojskowej młodzieży, pragnącej otrzymać wyższe wykształcenie, uchwaliła co następuje:

Poczynając od jesieni r. b. kresem odraczania służby wojskowej dla celów wykształcenia wyższego jest 30 lat wieku. Jeżeli dany osobnik jest w tym wieku jeszcze na studiach, tytułem wyjątku, można mu termin ostateczny odroczyć do 34 lat życia.

Osoby, zmuszone, w myśl powyższego, przerwać studia wyższe w celu odbycia służby wojskowej, nie powinny być wydalone z uczelni, lecz opuszczają ją chwilowo, do czasu wyjścia do rezerwy, poczem mają prawo powrócić do zakładu naukowego, bez jakichkolwiek egzaminów konkursowych.

Odraczanie dodatkowe służy również młodzieży, która ukończyła szkołę średnią i przeszła do innej szkoły średniej, wszakże o charakterze specjalnym, mającym uzupełnić wykształcenie.

Po skończeniu jednej szkoły wyższej można wstąpić do drugiej dopiero po odbyciu powinności wojskowej. W razach wyjątkowych, gdy chodzi o dalsze wykwalifikowanie się w obranym zawodzie naukowym, możliwe są ustępstwa, wszakże każdorazowo na mocy umotywowanych starań i nie na dłuższy termin, jak do 30 roku życia.

(t) **Z powodu cholery.** Do Łodzi przyjeżdża codziennie wiele osób z miejscowości, dotkniętych zarazą cholery. Na szczęście, epidemia u nas jeszcze nie pojawiła się. Czyby nie było jednak pożądanem, aby właściciele hoteli i domów zmuszono do bezzwłocznego zawiadamiania władz o każdym zachorowaniu osoby, przybyłej z miejscowości cholerycznych. W ten sposób w razie zawleczenia epidemii do Łodzi, można by ją stłumić w zarodku.

(h) **Zamknięcie zakładów felczerskich.** Z rozporządzenia władz zostały zamknięte zakłady fel-

czerskie Józefa Kwiatkowskiego, przy ul. Przędzalnianej pod № 76 i Mieczysława Holca, przy ul. Wilezkiej № 15. Zakłady te będą otworzone, jeżeli Kwiatkowski i Holc przedstawia dowody, gdzie ukończyli praktykę.

(y) **Hale targowe.** Magistrat tutejszy postanowił ogłosić konkurs na budowę hal targowych w północnej części miasta. Warunki konkursu będą ogłoszone wkrótce w pismach.

(h) **Wyjazd kazańskiego pułku.** Dziś o godzinie 9-ej rano koleją kaliską wyjechał z Łodzi 64 kazański pułk piechoty, który kwaterować będzie przez zimę w Białymstoku.

(x) **Mleczne produkty.** Wczoraj na Wodnym Rynku delegaci komisji sanitarnej wraz z pomocnikiem komisarza 4-go cyrkułu Sandeckiego dokonali na targu analizy mlecznych produktów. Rezultaty były zadziwiające: z 16-tu prób mleka dziewięć uznano za niezdatne do użytku; z 90-ciu prób smietany aż 68 okazało się sfałszowanym. Produkty, niezdatne do użytku, niezwłocznie zniszczono. Wodny Rynek był formalnie mlecznie zabieleny.

(a) **„Lutnia”.** Na zapowiedziane wczoraj w drugim terminie ogólne zebranie roczne Towarzystwa „Lutnia” przybyło 97-iu członków.

W zastępstwie nieobecnego prezesa instytucji zebranie otworzył o godz. 9-ej wieczorem wiceprezes dr. Władysław Garliński, proponując na przewodniczącego p. Leona Jezierskiego. Wybór ten przyjęto jednomyślnie. Przewodniczący ze swej strony zaprosił na asesorów pp.: inżyniera Henryka Zielezińskiego i Antoniego Bernharda; pióro trzymał sekretarz zarządu p. Franciszek Lenartowicz.

W myśl porządku dziennego przystąpiono do odczytania sprawozdania zarządu z działalności „Lutni” za rok 1907/8.

Wykazuje ono, że rok ubiegły był na ogół pomyślnym dla Towarzystwa, gdyż jego warunki materialne poprawiły się, a zobowiązania zmniejszyły się.

Koło śpiewacze wprawdzie produkowało się mało, lecz głównie z powodu złego ustosunkowania głosów, mianowicie braku tenorów, mimo to przy usilnej pracy wystawiono siłami własnymi dwie opery Moniuszki „Flis” i „Verbum Nobile”. Koło śpiewacze liczyło 61 mężczyzn i 28 kobiet. Koło dramatyczne po za normalną pracą nad przygotowaniem jednoaktowych utworów do wystawienia na podwieczorkach i wieczorkach muzycznych, ogłosiło konkurs na napisanie jednoaktówki.

Koło w ciągu sezonu wewnętrznym pracowało mniej niż poprzednio, np. przerwano lekcje dykcji i deklamacji, skutkiem ciągłej zmiany reżyserii, oraz zdwojonej pracy nad przygotowaniem do wystawienia utworów, wyróżnionych przez sędziów konkursowych. Warunki techniczne i spóźniona pora nie pozwoliły wystawić wszystkich utworów; pozostawiono je do przyszłego sezonu.

Orkiestra amatorska Towarzystwa nie jest jeszcze należycie zorganizowana, jest jeszcze w stadium tworzenia się; instrumenta jednak smyczkowe o tyle są zgrane, iż członkowie orkiestry w ciągu sezonu parokrotnie z powodzeniem wykonali szereg utworów lżejszego repertuaru, również dzięki orkiestrze po dokompletowaniu brakujących instrumentów perkusyjnych „Lutnia” mogła wystawić wspomniane wyżej opery „Flisa” i „Verbum Nobile”.

Działalność „Lutni” pod względem towarzyskim ujawniła się po za szeregiem podwieczorków, wieczornic i wieczorków, urządzeniem balu sylwestrowskiego maskaradowego i kostiumowego.

Nie zapomniano też o oddaniu cześci, należnej mistrzom tonów i słowa. Wspólnie z pokrewnymi stowarzyszeniami miejscowymi w dniu 30 kwietnia dany był koncert w teatrze Wielkim ku czci Chopina, a osiągnięty czysty zysk powiększył fundusz, gromadzony przez komitet budowy pomnika Chopina w Warszawie.

W grudniu r. z. koła śpiewacze, dramatyczne i orkiestrowe wspólnymi siłami złożyły hołd pamięci przedwcześnie zgasłego artysty Wyspiańskiego przez wykonanie szeregu jego utworów lub jemu poświęconych.

Działalność filantropijna zaznaczyła się udziałem Lutni w koncertach i wieczorach: na Macierz Szkolną, na wpisy szkolne i na Szkołę rzemieślniczą.

Kierownictwo artystyczne chórów i orkie-

stry spoczywało w ręku dotychczasowego dyrektora, p. Alojzego Dworzaczka; w kole śpiewaczym przewodniczył p. Antoni Michałowski, dramatycznym (do maja r. b.) — p. Józef Buchowski; w kole orkiestrowym — p. Henryk Goebel.

Liczba członków „Lutni” w początku roku sprawozdawczego wynosiła 448; w końcu zaś tegoż 436 (z powodu zalegania w opłacie składek wykreślono 47 członków).

Sprawozdanie oraz projektowany na rok przyszły budżet przyjęto.

P. St. Bielicki postawił wniosek powiększenia dotychczasowych składek członkowskich z 8 do 12 rubli rocznie, a to w celu umożliwienia zarządowi wypełnienia koniecznych luk w wydatkach, oraz z uwagi na projektowaną zmianę lokalu, co pociągnie za sobą powiększenie z tego tytułu pozycji rozchodów. Postanowiono załatwienie tej sprawy przekazać nowemu zarządowi, który zajmie się opracowaniem projektu powiększenia składek członkowskich.

Na wniosek p. Gallego uchwalono upoważnić zarząd do opracowania regulaminu, któryby ściśle określał wzajemny stosunek wszystkich poszczególnych kół do centralnego zarządu „Lutni”.

W końcu zebrania dokonano wyborów członków zarządu i komisji rewizyjnej za pomocą głosowania tajnego. Większością głosów wybrani zostali do zarządu pp.: Józef Buchowski, Stanisław Bielicki, Antoni Bernhard, Janusz Borowski, dr. Władysław Garliński, Leon Jezierski, Edward Kulisz, Franciszek Lenartowicz, adw. przys. Franciszek Maternicki, Wacław Stępowski, Kazimierz Stebelski i Edward Szolc. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Leon Mroziński, Stanisław Nakielski, dr. Stanisław Skalski.

(h) **Ze związku ogrodników.** Dnia 25 b. m. członkowie związku ogrodników gremialnie wybierają się na wystawę do Łęczycy. Wyjazd nastąpi o godz. 8 rano ze stacji kolei podjazdowych do Zgierza, a dalej konnami.

Od dnia 1 października kancelarya związku mieścić się będzie przy ulicy Nawrot № 38, w lokalu „Liry”.

(y) **Na wystawie higienicznej w Lublinie** otrzymali między innymi nagrody: dyplom uznania — zakład dla umysłowo chorych w Kochanówce pod Łodzią; wielki medal złoty — firma „Hordliczka i Stamirowski” za mydło nafciane do prania i celów kosmetycznych, wynalarku d-ra Goldcwaig; medal srebrny — dentysta A. Ządiewicz z Łodzi.

(=) **Statystyka śmiertelności za sierpień** (od 14/8 — 14/9), zebrana przez d-ra S. Bartoszewicza. Ogólna ilość zejść 875, z czego na żydów przypada 198; od chorób zakaźnych 260 z czego na żydów 57. Ospa dała 26 śmierci, koklusz 23, szkarlatyna 11, gruźlica 84, gruźlicze zapalenie opon mózgowych 22, tyfus brzuszny 26, róża 4, zapalenie płuc włóknikowe 39, krwawa biegunka 4; od chorób niezakaźnych: nieżyt żołądka i kiszek 306 (wylącznie dzieci), nieżyt płuc 60 (49 dzieci), wada serca 25, uwiąd starczy 34, słabość sił u dzieci 33, konwulsje 28, nieżywo urodzonych 51, otrucie 4, powieszenia 1, udar mózgowy 8.

(h) **Ze zgromadzenia rzeźników.** We wtorek, w lokalu Towarzystwa strzeleckiego przy Wodnym Rynku odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków zgromadzenia majstrów rzeźniczych o godzinie 4 po południu.

(n) **Zabawy.** Aż dwie „wrześniówki” zapowiedziano na jutro: jedną urządza III koło robotników chrześcijańskich w parku „Źródlika” bardko interesujący program zapowiada między innymi popisy muzyczne, niespodzianki, balon i t. p.; druga odbędzie się w ogrodzie Gehliga, również z urozmaiconym programem.

(=) **Niedoszła wycieczka.** Projektowana na dziś wycieczka, organizowana przez „Dom ludowy”, na wystawę do Lublina nie doszła do skutku z powodu małego zainteresowania się oraz niedbalstwa organizatorów, którzy nawet nie przybyli na zwołane wczoraj zebranie wycieczkowców.

(n) **Łódzka Kasa pogrzebowa.** W niedzielę, dnia 20 b. m., o godz. 2 po poł. odbędzie się w domu rekwizytowym 3-go oddziału łódzkiej straży ogniowej przy ul. Mikołajewskiej nr. 54 nadzwyczajne ogólne zebranie pełnomocników łódzkiej kasy pogrzebowej.

(n) **Zebranie.** Dnia 20-go września odbędzie

się przy ulicy Nawrot nr. 38, o godzinie 3-ej po południu zebranie czeladników malarzów.

(h) **Z sądu.** Drugi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego sądził w Piotrkowie sprawę Feliksa Osińskiego, oskarżonego o zbrojny napad na właściciela Izidora Skalskiego i jego żonę Elżbietę, od których na drodze wraz z innymi odebrał 88 rub. 48 kop. Podczas badania sądowego Osiński przyznał się do winy, lecz tłumaczył się tem, że będąc pijany, uległ namowom osób mu nieznajomych i wraz z nimi dokonał napadu.

Sąd, po przesłuchaniu świadków, skazał Osińskiego na 2 lata rot aresztanckich, a po odbyciu kary na 3 lata dozoru policyjnego.

— Zjazd sędziów pokoju w apelacji sądził sprawę kolei fabryczno-łódzkiej z kupcem Leonem Finkelsteinem, któremu w pierwszej instancji przyznano odszkodowanie za zgubiony towar w sumie 63 rub. 23 kop. Zjazd wyrok ten zatwierdził i przyznał Finkelsteinowi od kolei fabryczno-łódzkiej 5 rub. kosztów.

(h) **Wypadek na kolei Scheiblera.** Wczoraj w południe na linii kolejki fabryki Tow. akcyjnego K. Scheiblera przy ulicy św. Emilii wskutek zepsucia się hamulca, 5 wagonów zostało rozbitych, przyczem robotnik Mateusz Wróblewski odniósł silne obrażenia całego ciała i ma uszkodzone zębra, — Wróblewskiego w stanie groźnym odwieziono do szpitala przy fabryce Scheiblera.

(h) **Postrzał.** Dziś o godz. 10 rano na poczcie w Zgierzu jeden z żołnierzy przez nieostrożność postrzelił ciężko drugiego; kula karabinowa przeszła bok.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr polski. W miejsce zapowiedzianej na pierwsze popołudniowe widowisko w teatrze Wielkim w niedzielę „Królowej Tatr”, danem będzie na ogólne żądanie „Wesele” Wyspiańskiego.

W niedzielę wieczorem w teatrze „Victoria” „Chory z urojenia”.

Repertuar przyszłego tygodnia zapowiada: wtorek — „Wesele” (ceny zwyczajne); środa — „Chory z urojenia”; czwartek — „Pan Jowialski” (po raz 1-szy); piątek — „Wesele” (5-ty raz); sobota — „Pan Jowialski”; niedziela — o g. 3-ej w teatrze Wielkim „Królowa Tatr” (po raz 1-szy), o godz. 8 wieczorem w teatrze Victoria „Wesele” po raz 6-ty).

Z WARSZAWY.

* **Dymisja A. Rajchmana.**

Administrator Filharmonii, A. Rajchman, złożył onegdaj na ręce prezesa zarządu Maurycego hr. Zamoyskiego swoją dymisję. Na wczorajszym posiedzeniu zarządu Filharmonii dymisja p. Rajchmana została przyjęta. Czasowymi administratorami Filharmonii będą pp. Wiktor Reszke i Leskiewicz.

Z LITWY I RUSI.

Bank włościański w Wilnie. Jak wiadomo, na mocy ustawy Banku włościańskiego, włościanie, którzy nabyli grunta przy pomocy tego Banku, obowiązani są opłacać raty dnia 14-go kwietnia i 15-go października; lecz w razie niemożności zapłacenia raty może ona być prolongowana na półtora roku. Prolongata taka, lubo ciągnie za sobą grzywny i procenty dodatkowe, lecz jako zjawisko nieuniknione, praktykowaną jest wszędzie.

Przed kilku dniami jednak oddziały prowincjonalne Banku otrzymały z Petersburga tajny okólnik, polecający przedsięwziąć jaknajenergiczniejsze środki, aby do połowy września ściągnięte zostały wszystkie zaległości.

Wobec tego wileński oddział Banku włościańskiego rozesłał do urzędów gminnych polecenia, aby do tego terminu ściągnięto z włościan nie tylko zaległości, ale raty, które powinny być za-

placone 15-go października, przyczem wyraźnie wymienione zostały środki, do jakich należy się uciekać w ostateczności względem dłużników, a mianowicie: sprzedawanie zboża, inwentarza żywego, niektórych zabudowań gospodarskich, czasowe odbieranie gruntów i t. p.

Nowy kurator okręgu naukowego wileńskiego. Grzegorz syn Bazylego Lewickij przybywa w prędkim czasie. Nowy kurator urodził się w r. 1852; w r. 1874 ukończył studia uniwersyteckie w uniwersytecie petersburskim od r. 1894 wszedł do ciała nauczycielskiego uniwersytetu dorpuckiego i zajmował katedrę astronomii, ostatnio piastował godność zasłużonego profesora.

Licytacja ruchomości ks. kanonika Stanisława Jasińskiego. „Goniec Wileński” dowiaduje się, że licytacja ruchomości ks. Jasińskiego, proboszcza parafii św. Jakóba w Wilnie, na opłacenie kary w sumie stu rubli, nałożonej nań w porządku administracyjnym, ostatecznie została wyznaczoną na d. 10 (23) b. m. o godzinie 11-ej zrana, o czym czcigodnemu kanonikowi wręczono zawiadomienie przez starszego stójkowego.

Wiadomości zamiejscowe.

—?

Katastrofa kolejowa. „Nowa Reforma” z dnia 17-go b. m., przynosi następujące szczegóły o katastrofie kolejowej w Tarnowie:

Wczoraj, o godzinie kwadrans na 6-tą wieczorem, pociąg towarowy, wychodzący z Tarnowa do Szczucina, zaraz po wyjściu ze stacji tarnowskiej najechał na pociąg ciężarowy. Spotkanie było takie silne, że maszyna pociągu osobowego uległa większym uszkodzeniom, a nadto wóz pakunkowy i jeden wóz osobowy zostały również uszkodzone. Ofiarą wypadku padł przedewszystkiem palacz pociągu osobowego, Dyga, który utracił obie nogi. Oprócz tego maszynista Naróg został silnie poparzony i pokaleczony.

Z podróży przeszło 20 osób odniosło cięższe lub lżejsze rany.

Katastrofę spowodowało fałszywe przesunięcie zwrotnicy. Winnym jest tu podobno jakiś chłopiec, którego zauważono bawiącego się około zwrotnicy przed nadejściem pociągu.

TELEGRAMY.

Warszawa. 18 września. (P.) Główny naczelnik kraju zniósł urząd czasowego general-gubernatora gub. warszawskiej.

Petersburg. 18 września. (P.) Do Dumy państwowej wniesiono etaty ministerium oświaty i departamentu bezpośrednich podatków. Dochód pierwszego obliczono na 4,659,320 rb., wydatki na 64,027,169, w tej liczbie wyłącznie na potrzeby oświaty 55,420,839 rb. Budżet wydatków obliczono z nadwyżką 11,035,261 rb. z porównaniem z rokiem bieżącym. Żądana suma w etacie nie przedstawia całokształtu zamierzonych w roku przyszłym wydatków na sprawy oświaty ludowej, albowiem ponadto, ze specjalnych funduszy ministerium zaprojektowano wyasygnować na tenże przedmiot przeszło 13 milionów.

Etat dochodowy departamentu bezpośrednich podatków obliczony jest na 271,439,117 rb. z nadwyżką 15,714,774 rb. co powstało głównie z powodu powiększenia państwowego podatku gruntowego. Wydatki tego departamentu określone na 14,072,818 rb., mniej o 5,861,827 rb. w porównaniu z rokiem bieżącym, albowiem nie wniesiono kredytów na zwrot ziemstwu niedoborów w opłatach ziemskich z gruntów udziałowych po upływie obenie terminu takiego zwrotu.

Petersburg. 18 września. (P.) W ciągu ostatniej doby zachorowało na cholere 392, zmarło 25. W Krasnojarsku do dnia 14-go b. m. zachorowało 3, zmarło 2. W Uralu dnia 17-go b. m. zachorowało 11, zmarło 5. W Gurjewie zachorowało 15, zmarło 12. W Tydysie dnia 18-go b. m. zachorowało 4. W Ekaterynosławiu zachorowało 3, zmarło 5. W Zolotonosławiu zachorowało 2, zmarło 2. W powiecie połtawskim zachorowało 6, zmarło 3. W Romnach od dnia 14-go b. m. zachorowało 3, zmarło 2. W Kijowie dnia

17-go b. m. zachorowało 12 zmarło 1. W Czernichowie dnia 17-go b. m. we wsi Osterowskiej zmarła 1, w Bogdanówce zmarła 1. W Kursku dnia 16-go i 17-go b. m. w Geneczowce i Olschowatce zachorowało 7. W Smoleńsku dnia 17-go b. m. zmarła 1. W Orle w powiecie liwińskim zachorowało 7. W Woroneżu od początku epidemii zachorowało 84, zmarło 35.

Petersburg, 18 września. (P.) W dniu 17-ym b. m. w głównym sądzie wojennym rozstraszano sprawę z powodu protestu prokuratora przeciw wyrokowi sądu wojennego w Tambowie w sprawie Sołowjewa, który wraz z 6 włościanami brał udział w kopaniu przekopu pod więzienie, aby niektórym przestępcom politycznym umożliwić ucieczkę. Siedmiu włościan skazano na roboty ciężkie, zaś Sołowjewa na zesłanie na lat 15 do oddziałów aresztanckich. Prokurator zażądał zastrzeżenia kary Sołowjewa. Główny sąd wojenny zamienił karę Sołowjewa na cztery lata robót ciężkich.

Smoleńsk, 18 września. (P.) W pow. juchnowskim czterech bandytów napadło na sklep monopolowy i zabiło tam matkę zarządzającego sklepem oraz zrabowało pieniądze.

Tyflis, 18 września. (P.) We wsi Sion, w powiecie tieńeckim, bandyci napadli na tartak książąt Czawczawadze, zrabowali 1,300 rubli, uprowadzili budowniczego Androsa i rządcę Szulca.

Libawa, 18 września. (P.) Przybył minister handlu.

Charków, 18 września. (P.) Zwłoki sławisty, profesora tutejszego uniwersytetu Drinowa, będą przewożone do Sofii kosztem bułgarskiego sobrania narodowego w celu złożenia ich w jednej z cerkwi sofijskich. W uniwersytecie będzie utworzona nagroda im. Drinowa za prace o słowiańszczyźnie.

Budapeszt, 18 września. (P.) Cesarz Franciszek Józef przybył na manewry do Veszprému.

Berlin, 18 września. (P.) Konferencja Związku międzyparlamentarnego jednomyślnie uchwaliła życzenie, aby projekt traktatu o radzie państwowej, opracowany w pierwszej komisji konferencji pokojowej w Hadze w r. 1907 był przyjęty za punkt wyjścia przy dalszych rokowaniach między mocarstwami, aby jak najprędzej osiągnąć porozumienie w sprawie obowiązkowego sądu pokojowego.

Berlin, 18 września. (P.) Cesarz Wilhelm wyraził telegraficznie i związkowi międzyparlamentarnemu serdeczne podziękowanie za powitanie i wyraził nadzieję, że zgromadzenie ze swej strony będzie współdziałało utrzymaniu tak bliskich jego sercu dobrodziejstw pokoju.

Berlin, 18 września. (P.) Berlińska izba handlowa wydała obiad galowy dla członków konferencji międzyparlamentarnej. Obecni byli przedstawiciele rządu oraz organizacji handlowych. Minister handlu wniósł toast na cześć handlu, jako rozsądnika idei pokojowych, jakkolwiek — co zaznaczył — znane są w dziejach świata wypadki, że wojny prowadzone były z powodów natury ekonomicznej. Wieczorem odbył się raut u ks. Schoeneich-Korolata.

Allahabad, 18 września. (P.) Otrzymano tu od podróżnika niemieckiego, d-ra Steina, wiadomość z Chatonu w Karaszarze, że w części północno-wschodniej pustyni Tarima znaleziono rzeźby i rzeźby starożytne, dotyczące epoki, w której przeważał tam wpływ buddyzmu. W pobliżu zaś Masartagu znaleziono wielkie zbiory dokumentów, spisanych na drzewie i na papierze. Dokumenty te są przeważnie pochodzenia indyjskiego, chińskiego oraz tybetańskiego i sięgają VIII lub IX wieku ery naszej.

Konstantynopol, 18 września. (P.) Porta uchwaliła płacić zapomogę beduinom, którzy ponieśli straty skutkiem wybudowania kolei hedżackiej i powstał z tego powodu przeciwko władzy tureckiej. Wojsko tureckiemu udało się podobno otoczyć wodza kurdów zbuntowanych, Ibrahima baszę, który zamknął się w twierdzy Wiram.

Taebriz, 18 września. (P.) Ejn-ud-dowle ogłosił ultimatum urzędowe, w którym żąda od rewolucjonistów złożenia broni w przeciągu 48 godzin, w przeciwnym zaś razie grozi zbombardowaniem dzielnic, przez nich zajętych. Rewolucyoniści postanowili stawieć opór, nie wypuszczając z miasta europejczyków i zatrzymali nawet pocztę. Wojsko rządowe z 5 działami stoi o 35 wiorst od miasta. Członkowie endżumenów zwrócili się do wszyst-

kich posłów w Teheranie z prośbą o wstawienie się do szacha, aby przywrócił konstytucję.

D Z I E N N E.

Petersburg, 19 września. (P.) Jego Cesarz Mość Najjaśniejszy Cesarz Najmiłostwiej pozwolił wybranej przez radę miejską Borowicz komisji rozpocząć zbieranie dobrowolnych ofiar na wzniesienie pomnika generalisimusiowi Suworowi w Borowiczach.

Petersburg, 19 września. (P.) Podług informacji miejskiego biura sanitarnego w ciągu ubiegłej doby do południa dnia wczorajszego zachorowało na cholere 392 osoby, zmarło 125. Na mocy rozporządzenia rządu holenderskiego Petersburg ogłoszony został za dotknięty epidemią cholery. Ustnowiono 7-mio dniową kwarantannę.

Ryga, 19 września. (P.) Wskutek deszczów woda w górze Dźwiny bezustannie przybywa. Utworzył się załom. Drzewo miejscami zwałilo się na dno. Grozi niebezpieczeństwo mostowi na pontonach, przerzuczonemu przez Dźwinę. Ruch na nim przerwano. Straty znaczne. Nieszczęścia z ludźmi nie było.

Irkuck, 19 września. (P.) Generał-adjutant Pantalejew wyjechał do Petersburga. Odprowadzały go władze wojskowe i cywilne, oraz przedstawiciele handlu.

Libawa, 19 września. (P.) Przybył tu nowo przebudowany krążownik „Ruryk.”

Sofia, 19 września. Na głównej linii kolei wschodniej Sambej-Konstantynopol ina większych jej odnogach rozpoczęło się bezrobocie. Rząd przedsięwziął środki dla zapobieżenia rozruchom na bułgarskich oddziałach tej kolei. Jeżeli bezrobocie przyjmie charakter długotrwały ruch będzie podtrzymywany przy pomocy batalionu kolejowo.

Berlin, 19 września. (P.) Grupa niemiecka związku międzyparlamentarnego wydała wczoraj wieczorem bankiet w ogrodzie zoologicznym. Obecni byli Niemcy i cudzoziemscy członkowie parlamentów, przedstawiciele rządu, mężowie nauki i sztuki. Książę Schoeneich-Karolat wygłosił mowę, w której między innymi powiedział: „Jeżeli mamy żyć w pokoju i pracować, to za to przede wszystkim winni jesteśmy wdzięczność wysokiej mądrości monarchów i naczelników państw, którzy zdecydowali się podtrzymać pokój i których dążenia pokojowe podzielają i ludy”. Wzniesiono gorąco przyjęte toasty za zdrowie: cesarza Wilhelma i naczelników wszystkich państw, posiadających przedstawicieli na kongresie. Następnie mówili delegaci różnych państw. Delegat węgierski hr. Apony wychwalał Niemcy, jako opokę pokoju.

Komunikat urzędowy.

Petersburg, 19 września. (P.) W praktyce zastosowanie zasad samorządu w autonomicznych wyższych zakładach naukowych na mocy Najwyższych Ukazów z dnia 27 sierpnia (9 września) i 17/30 września 1905 roku ujawniło się, iż w niektórych zakładach wbrew ścisłemu tekstowi prawa obowiązującego, dopuszczone zostały na prawach wolnych słuchaczek osoby płci żeńskiej. Na przedstawienie b. ministra oświaty Rada ministrów w sierpniu 1906 roku zwróciła uwagę ochemistrza von Kaufmana na bezprawne pozwolenie przez rady uniwersyteckie na przyjęcie do uniwersytetu kobiet i wyraziła zdanie, że nie tym ostatnim prawa wstępowania do uniwersytetu jest kwestyą prawodawczą.

Dowiedziawszy się wszelako, że w niektórych wyższych zakładach naukowych przyjmowanie wolnych słuchaczek praktykuje się w dalszym ciągu, bez względu na przytoczone wyjaśnienia, Rada ministrów w maju roku bieżącego wskazała ministrowi oświaty senatorowi Schwarzwowi na konieczność przywrócenia w tej sprawie prawnego porządku.

Wskutek takiego wskazania Rady ministrów, minister oświaty wydał rozporządzenie, aby zbadać faktyczny stan kwestyi w podwładnych mu zakładach naukowych. Obecnie wyjaśnionem zostało, że w uniwersytetach znajduje się teraz około 2,130 wolnych słuchaczek, przyczem niektóre rady uniwersyteckie uważały za możliwe dopuszczać je do egzaminu na równi ze studentami.

Jednocześnie okazało się, że znaczna część wolnych słuchaczek niema nawet średniego wykształcenia.

Obznajmivszy się z temi danemi i przypuszczając, że nadana wyższym zakładom naukowym Ukazami Najwyższemi autonomia nie przyznawała władzom uniwersyteckim żadnego prawa niestosowania się do praw obowiązujących, dopuszczających do uniwersytetu li tylko osoby płci męskiej.

Rada ministrów upełnomocniła ministra oświaty do przedsięwzięcia wszelkich środków, aby w rozpoczętym roku szkolnym w składzie studentów i słuchaczów postronnych pozostawione były po stosownem sprawdzeniu, tylko osoby, posiadające na to prawo i aby w przyszłości, dopóki obowiązujące prawo nie ulegnie zmianie, osoby płci żeńskiej pod żadnym pozorem do uniwersytetu nie były dopuszczane.

Jednocześnie z tem, uważając, że osoby zaliczone do wolnosłuchaczek przyjęte były zgodnie z rozporządzeniem władz uniwersyteckich, Rada ministrów za staraniem senatora Schwarza uznała za sprawiedliwe, wchodząc w położenie tych osób, zapewnić tym z nich, którym nie uda się wejść do odpowiednich zakładów naukowych żeńskich, możność wysłuchania do końca wykładów wybranych przedmiotów kursu uniwersyteckiego.

W tym celu Rada ministrów postanowiła pozostawić ministrowi oświaty prawo zaproponowania profesorom właściwych uniwersytetów, aby w wolnym czasie i oddzielnie od studentów dokończyli dla byłych wolnych słuchaczek rozpoczęte kursy, korzystając w razie potrzeby z wolnych lokali uniwersytetów.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 19 września.

	żąd.	ofiar	tran.
4% renta państwowa	77.25	76.25	—
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% „ „ z 1906 r.	96.25	95.25	—
4 1/2% listy ziemskie	90.50	89.60	90.15
4% „ „ „ „	—	—	—
5% listy zastawne m. Warszawy	92.80	91.90	—
4 1/2% „ „ „ „ Łodzi	87.00	86.10	—
4% „ „ „ „ „	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premijowa I-ej emisji	377	371	—
„ „ II-ej emisji	271	265	—
„ „ szlachecka	231 1/2	225 1/2	—
Litopy	—	—	—
Rudki	—	—	—
Starachowice	—	—	119
Pułtowskie	—	—	—
Czeki na Berlin	46,77 1/2	—	—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju“)

z dnia 19 września.

Renta państwowa 76,75	
5% Prem. I-ej emisji	373
„ „ II-ej emisji	269
„ „ szlachecka	228.50

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgoność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
18/IX 1 pp.	750.4	+14.4	78	Pn W 0	Z dnia 18/IX Temperatura max. +15.1° C.
18/IX 9 w.	752.6	+11.5	92	Pn 1	Temperatura min. +8.4° C.
19/IX 7 r.	753.2	+ 8.2	94	Pn W 1	Opadu 0.0

Numer dzisiejszy składa się z 12-stron.

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, p) 7.20, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, r) 6.35, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.30, s) 8.45, j) 9.45, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, a) 8.31, t) 10.00, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odechodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.35 do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37 9.30; z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.28.

„Czarny sztandar” przed sądem.

Wczorajszy — drugi dzień rozpraw sądowych w sprawie 24 osób, oskarżonych o należenie do „Federacji grup anarchistów-komunistów Królestwa Polskiego i Litwy” — prawie całkowicie wypełniło śledztwo sądowe.

O godz. 7-ej wieczorem rozpoczęły się przemówienia obrońców, w których charakterze występują adwokaci: Henryk Ettlinger, Makowski, Smiarowski, Buzycki, Szyszkowski i Berensohn.

Sprawa, o której mowa, jest wynikiem rozległego śledztwa, przeprowadzonego przez warszawski wydział „ochrony”.

Zgodnie z wiadomościami, przez policję zabraniami, w roku 1903 w Białymstoku anarchista noszący pseudonim partyjny „Zajdel” zorganizował grupę anarchistów-komunistów, która postawiła sobie za zadanie obalenie w drodze rewolucji istniejącego ustroju państwowo-społecznego w celu stworzenia na to miejsce „wolnej komuny”. Niebawem w wielu miastach poczęły tworzyć się nowe grupy anarchistyczne pod różnymi nazwami jak „Chlebowalcy”, „Czernoznamienicy” i t. p.

Po manifestie październikowym anarchiści zjechali się w Białymstoku na konferencję, w celu omówienia wspólnego programu działania.

Po zjeździe część „Czernoznamienców” zorganizowała się w Warszawie.

Jedenastu z nich w styczniu roku 1906 aresztowano i za popełnione przez nich przestępstwa stracono.

Część przywódców ocalała. Pod różnymi pseudonimami, jak: „Karol”, „Sasza Paryżski”, „Sasza Żytomirski”, „Jankiel Litwak” — zaczęli się organizować na nowo.

Energiczny udział w tej pracy organizacyjnej wziął przybyły w początku 1907 roku z Brukseli anarchista August Vaterloss (nazwisko przybrane), znany w partyi pod pseudonimem „Sen-Gaj”.

W tym właśnie czasie warszawska grupa za-

znaczyła swoją działalność przez zażądanie od kupca Sterdynera 1,000 rb. Posłany po te pieniądze anarchista Aron Rackier w d. 5 czerwca r. z. stawiał przy aresztowaniu zacięty opór — i został zabity.

W tym samym czasie „Sen-Gaj” jeździł do Kowna, żkąd przywiózł dla warszawskiej i łódzkiej organizacji 500 rb.

W d. 15-ym czerwca r. z. czterej anarchiści pod groźbą rewolwerów usilowali wymusić od kupca Hedrycha większą sumę pieniędzy, a kiedy nie udało im się to — zabili go.

Dwaj z napastników byli aresztowani, mianowicie Barańuk (jeden z oskarżonych w toczącej się obecnie sprawie) noszący pseudonim „Sasza Paryżski” i Szapsel Szafer — „Sasza Żytomirski”.

Sąd wojenny w marcu r. b. skazał Barańuka na 10 lat robot ciężkich, a Szafera na śmierć. Co do Szafera wyrok wykonano.

W dniu 30-ym lipca r. z. Vaterloss — „Sen-Gaj” — brał udział w napadzie bandyckim na dom Rzechisa w Ozorkowie pod Łodzią, za co skazany był przez sąd wojenny na 12 lat robot ciężkich.

Wynikiem przeprowadzonego śledztwa było pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej 24 osób.

Ponieważ podsądni oskarżeni są jedynie o należenie do organizacji, z pominięciem jakichkol-

wiek czynów anarchistycznych, grozi im kara najwyższa — roboty ciężkie do lat 15, która, ze względu na wiek podsądnych (większość nie skończyła 21 lat), w razie skazania będzie złagodzona.

Dr. Sołowiejczyk

Ordynator szpitala Czerw. Krzyża,
Specjalista chorób **dziecinnych i wewnętrznych**

powrócił.

Andrzeja Nr. 4.

1683—10

Nauczycielka

z patentem konserwatorium, udziela lekcji muzyki i śpiewu. **ANDRZEJA 11 m. 14.** Od 10-ej do 1-ej przed południem. 1705—3

W każdym religijnym domu powinny się palić **KNOTKI** tylko z **Pierwszej w Kraju Chrześcijańskiej Fabryki JANA BŁASZCZYKA, Warszawa, Miedziana № 17.**

PP. handlowcy wysyłają na zadaną próbę **bezpłatnie.** Uwaga: Zdolnych agentów poszukuje się w każdym mieście. Oddam zastępstwo na daną gubernię. Szczegółowe oferty proszę nadsyłać listownie. 1627 52-4

MASZYNA DO PRANIA „Cała Para” JOHNA

Czyni zbytecznem najmowanie praczki.

Niebywała oszczędność opału, mydła pracy i bielizny.

Wartość maszyny amortyzuje się w ciągu paru miesięcy.

WACŁAW KOSSAKOWSKI

Wyłączna sprzedaż: **ŁÓDŹ, ul. Widzewska № 50.**

Wspaniale śpiewające
Kanarki
z **Harcu**
przybły. 1799-3
Mikołajewska 59 **Froniz**

Fasony

Damskie i dziecięce oraz prze-fasonowywanie i farbowanie po cenach przystępnych Łaźa nr. 11 m. 9 przy rogu Zielonej. Stefan Witkowski. 696—3—3

Restauracja A. RELISZKO

ul. Karolewska nr. 4.
Co czwartek pyszna **potrawka z prosiaka**
Wieczór muzyczny. Początek o godzinie 8-ej po poł. 1702 3-3

Powróciwszy z zagranicy polecam nowe fasony jesiennych **peteryn, guńiek, serdaków** zrekawam i ozapek

Helena Lipińska,
Przejazd 38 m. 10 róg Włodzkiej, poczta. 1530—3—2

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A.A.A.A.A. Biuro Ludwiskiej Piotrkowska 92, poleca nauczycieli, nauczycielki różnym stopniem wykształcenia, do lekcji, i na posady stałe; bony polski, izraelski, niemiecki z chlubnymi świadectwami. 4542—3—1

Człowieka do posługi poszukuje księgarnia L. Fischera. Piotrkowska 48. 4531—1

A.A.A.A.A. Francuski, niemiecki, inteligentne, treblówki, bony z szydełkami, otrzymują korzystne posady. Biuro Rościszewskiej, Przejazd № 14. 4191—6—2

B. student uniwersytetu warsz., posiadający dziesięcioletnią praktykę nauczycielską, udziela lekcji korepetycji. Benedykta nr. 32 m. 1 od 5—7. 4522 2-1

Do sprzedania z powodu choroby sklep kolonialny i piwiarnia Zielona № 53. 4573 1-1

Do sprzedania sklep z powodu wyjazdu. Zielona 40. 4532 3-1

D. osz. uczony korepetytor przyspasabia do wszystkich klas gimnazjum oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielnia 40, m. 1 od 5—6. 1455

Do sprzedania dwa place 40 na 30. Wiadomość u Feslegra, w domu Karola Kinasta, № 46, w Dąbrowie, vis-à-vis Heblera. 4133—3—3

F. roter przyjmuje wszelkie sprzątania pokoi. Przejazd nr. 55 m. 13. Baranowski. 3926 3-3

J. est do sprzedania spółka komandytowa, róg Franciszkańskiej i Dworskiej nr. 58, porozumieć się można w sklepie. 4521—2—1

J. est do sprzedania piwnica z kości słoniowej. Wiadomość w mleczarni Dzielnia 1. 4535—3—1

K. aliszanka, lat 19, obeznana z zajęciami sklepowymi, poszukuje miejsca. Specjalność: cukiernia i wędliniarnia. Oferty „Zofia” w „Rozwoju”. 4536—3—1

K. upię dom w cenie do 20 000 rubli. Oferty pod lit. A. S. w „Rozwoju”. 429—3—1

K. rawcowa posiadająca wytworzone króci, przyjmuje do roboty tania bielizny, suknie i kostiumy. Andrzej 47 miesz. 1. 4534—1

K. rawcowa poszukuje pracy w domu prywatnym chrześcijańskim. Wiadomość: ul. Targowa № 30, miesz. 25. 4137-3-3

M. aszynę do szycia sprzedam zaraz, ul. Włodzewska № 197, m. 15, Faflik. 4181—3—3

M. aszyny Singera najnowsze systemu oryginalne od rubli 10 do sprzedania. O-ła № 10 m. 1. 4513-3-3

M. ioda panienka, pisząca na maszynie, pragnie przyjąć posadę. Wymagania skromne. Wiadomość: Konstytucyjna 30 m. 6. 4123—3—3

M. aszyny 2 Singera prawie nowe, bębnowa i pierścieniowa i maszyna za 16 rubli do sprzedania. Piotrkowska nr. 103 m. 16. 4530—4—1

M. amka ze wsi do umieszczenia w Kantorze służby, Piotrkowska № 92. 4543—2—1

O. soba starsza inteligentna (kobieta) poszukuje osobnego pokoju przy rodzinie ze stołową. Oferty pod A. S. w „Rozwoju”. 4528—3—1

P. otrzebny słuźarz do roboty wociągowej. Ul. Zielna 38. 4513—2—1

P. otrzebne są staniczarki, spodniczarki, tylko zupełnie zdolne, oraz uczenie. Pasz. Sulca. № 9. 4573—3—1

P. otrzebne podręczne i użycie do magazynu sukien L. Mancel Wschodnia 67. 4518—3—1

P. otrzebne podręczne do krawiectwa. Wiadomość ul. Mikołajewska № 50. 4527—2—1

P. otrzebny zaraz człowiek z kucy. Oferty „Konstanty” — „Rozwoju”. 444—1

P. taki i zwierzęta przyjmuje się do wypychania, Andrzej 11, m. 14. 4186—2—2s

P. otrzebna zdolna podręczna. Zakatna 45 miesz. 6. 4209—3—2

P. oszukuje kantorowego zajęcia młody energiczny człowiek. Wymagania skromne. Wykształcenie 4 klasowe. — Oferty dla „Energicznego”. 4206—3—2

P. oszukuje się obszernego umeblowanego pokoju dla 2 pań, ze śniadaniem, ewentualnie z obiadem. Oferty przyjmuje Administracja „Rozwoju” dla W. R. 4204—2—2

P. otrzebni są czeładzie stolarscy. Bałuty ul. Nowaka № 13. 4182—3—3

P. otrzebny zdolny, inteligentny i pracowity chrześcijanin do firmy pierwszorzędnej za wynagrodzeniem prowizyjnym. Oferty w administracji „Rozwoju” pod literami Z. P. 4195—3—3

P. iwiarnia zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Włodzewska № 198. 4193—3—3

P. iwiarnia zaraz do sprzedania. Wiadomość w administracji „Rozwoju”. 4185—4—3

R. obię suknie, kostiumy damskie, po cenach możliwie niskich. Wykończenie eleganckie. Skłodowa 21—10. 4524—2-1

S. tudent udziela lekcji w zakresie szkoły średniej, specjalność matematyka (włączając elementy wyższej) Mikołajewska nr. 67 m. 8 od 5—6. 343

S. pecjalnie stroje fortepianu i pianina; zamówienia na wyjazd w mieście, ul. Benedykta № 43 m. 14. Sobczyski. 4180 3-3

S. klep kolonialny do sprzedania. Wiadomość Szkolna nr. 32. 3886—6—6

S. zkoła śpiewu Maryi Wilkoszewskiej. Lekcje śpiewu solowego, chóralnego, oraz gry na fortepianie. Włodzewska 36, prawa oficyna I piętro. 3823666

U. rzędnik, gruntownie obznajmiony ze wszelkimi czynnościami biurowymi, poszukuje zajęcia w jakiejś gałęzi, za małym wynagrodzeniem. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod „Posada”. 4093—10—4

W. Nowych Chojnach znaleziono ubranie, które można odebrać na ulicy Polnej № 8 u W. A. 4187—3—3

Z. aginał paszport na imię Maryanny Matusiak, wydany z gminy Łonów, pow. sandomierskiego. 4215—3—2

Z. aginał karta od paszportu na imię Wacława Zymyńskiego, wydana przez majstra Pałaszewskiego. 4207—3—2

Z. aginał karta od paszportu na imię Genowefy Makowskiej, wydana z fabryki Teodora Stelgera. 4212—3—2

Z. aginał karta od paszportu na imię Małgorzaty Krakowiak, wydana z fabryki Ramisza. 4111—3—2

Z. aginał karta od paszportu na imię Feliksa Adamczewskiego, wydana z fabryki Silbersteina. 410—3—2

Z. aginał karta od paszportu na imię Heiny Frenkelsztein wydana z fabryki Ramisza. 420832

Z. aginał chłopczyk lat 10, blond, niebieskie oczy, na imię Władysław. Proszę odprowadzić na ul. Przełaził № 45. 4 833 3

Z. aginał karta od paszportu na imię Jana Grzegorzewskiego, wydana z fabryki Ossera. 4190—3—3

Z. aginał paszport na imię Maryanny Kulisz, wydany z gminy Lipno, powiat brzeskiński. 4191—3—3

Z. aginał kwit od paszportu na imię Maryanny Marugały, wydany z fabryki Ossera. 4 973-3

Z. dolna krawcowa poszukuje zajęcia w domu prywatnym, wiadomość: ul. Nawrot № 13, m. 9. 4181—3—3

Z. aginał kwit od paszportu na imię Jadwigi Kraska, wydany z fabryki Silbersteina. 4540 3-1

Z. aginał paszport na imię Antoniego Łuczyńskiego, wydany z osady Stawiszyna, gub. Kaliskiej, pow. Kaliskiego. 519-3-1

Z. aginał paszport na imię Jadwigi Ostreicher, wydany z miasta Żelazna. 4520—3—1

Z. aginał kwit od paszportu na imię Michała Grudzion, wydany z gminy Bruss. 4518—1

Z. aginał karta od paszportu na imię Franciszki Perka, wydana z fabryki Silbersteina. 4525 3-1

Z. powodu wyjazdu sprzedam maszynę do szycia. Bałuty Zawadzka 17 m. 29. 45 6 3 1

Z. dolna krawcowa z dobrym krojem poszukuje szycia w domach prywatnych. Rozwadowska № 13 m. 1. 4523—1

2 magle do sprzedania. Włodzewska № 117. 4541—3—1

Dr. S. SZMITKIND
mieszka obecnie na Średniej № 2
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie elektrycznością i masażem.
Przyjmuje od g. 8—11½, rano.
od 5—8½, wiecz. 469-r

Dr. Ark. GOLDENBERG
mieszka jak dawniej **Widzewska 106A**
Chor. wewnątrz., dzieci i akuszeria.
Przyj. od 5—7 po połud., w niedzielę i święta od 10 do 12 w po.

Dr. D. Helman
Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła.
Przyjmuje od godz. 10—12 r. i od 4—7 w. **MIKOŁAJEWSKA 4,**
obok Dzielnej. 762

Doktor
Eugenia Kerer-Gerszuni
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121 502-r
Przyjmuje do 11 r. i od 3—5 p. p.

Dr. I. Silberstrom
ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).
Chor. weneryczne i moczopłciowe,
skóry i włosów. Radykalne usuwanie
zbytecznych włosów.
Przyjmuje od 8—11½ rano i od 4—8
wiecz., panie od 4—5. 124

Dr. A. GROSLIK
Choroby skórne, weneryczne
i dróg moczowych. Zielona 5.
Przyjmuje codziennie od 8½—11½
rano, 6—8 wiecz., panie 5—6 p.p.
W niedzielę i święta od godz. 9
do 12 w południe. 1563 d

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE WE-
NERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w.,
panie od 5—6 po poł., w niedzielę od 9—1
rano i od 3—6 po poł. 1420-r
Ul. Południowa № 2.

Dr. S. KANTOR
Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9
wiecz., panie od 5—6 1816

Dr. Stanisł. Piekarski
przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKA № 115 1381
choroby weneryczne i skórne
przyj. od 9—10 r. i od 5—7 w

Dr. I. Birencweig
Średnia № 3.
Choroby weneryczne, skórne
i moczopłciowe. 1317r

Dr. Henryk Trenkner
choroby dzieci
mieszka obecnie
PIOTRKOWSKA 145. telef. 41
Przyjmuje od 8—9 r., 5—7
po poł., w dni świąt. od 9½, rano.
1485r

Powrócił
Dr. MAŁOWIST
specjalista chorób
dzieci i wewnętrznych
Godziny przyjęć:
9—10 rano i 5—6 popoł.
Piotrkowska 69 1602 10

Dr. Edward Mittelstaedt
mieszka obecnie **MIKOŁAJEWSKA № 67**
przyj. od 8—9½, r. i od 5—6½, pp
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
1429-r

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2
Przyjmuje od 8—10½, i od 6—8
po poł., panie od 5—6. W nie-
dziele i święta od 8—1 r. 637r

Dr. A. STEINBERG
Zakład Ortopedyczno-Gimnastyczny
(skrzywienia kręgosłupa, choroby sta-
wów, mięśni i t. p.). Leczenie masażem
(wibracja), elektrycznością (usuwanie
włosów z twarzy za pomocą elektrolyzy).
Gabinet Roentgenowski,
(leczenie promieniami Roentgena exen'y,
lupus'u, fawus'u i t. p.)
BENEDYKTA Nr. 3.
Leczenie prądami elektrycznymi
wysokiego natężenia (d'arsonvali-
zacja, choroby cukrowej, otyłości,
zwapienia naczyń, arthritis etc.
Leczenie gorącym powietrzem
i światłem (czerwonym i fioleto-
wym) chorób stawów, mięśni, neu-
ralgii etc. etc. 1280-r

Dr. Wacław BERNARD
Zawadzka 29
przyjmuje z chorobami skórnymi,
wenerycznymi i moczopłciowymi
codziennie od 8½—12 rano i od
4—7 po poł. Panie od 1—2 p.p.
W niedzielę i święta od 8—12.
1506 24 24

Osiadłem się w tutejszym mieście jako
specjalista chorób skórnych, wenerycz-
nych, płciowych i chorób włosów. Przy-
jmuje codziennie od 8 do 1 w południe
i od 4 do 8 po poł., w niedzielę od 8-
ej do 1-iej rano i od 4 do 6-iej po południu.
Dla pań osobna poczekalnia.
Dr. B. Rejt,
ul. ŚREDNIA № 5. 149r

Dr Ignatiew
Specjalista chorób
uszu, nosa i gardła
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 11—12 rano i od
4—7 po poł. codziennie. 1490r

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wenery-
choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w.,
dla dam od 4—5. W niedzielę i
święta tylko do 1 rano. 746-r

Choroby skórne, weneryczne
i niemoo płciowa
Dr. St. LEWKOWICZ
powrócił.
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8, dla
pań od 5—6. W niedzielę tylko
od 9—3 po poł. 114r

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje i od 4—8 wieczo-
rem. W niedzielę i święta od g.
10—1 po poł. 507—d

Dr. Jelnicki
ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, wenery-
czne i moczopłciowe.
Od 8—10 r., 5—8 po poł., w nie-
dziele i święta 9—12 r. 1463r

Dr. J. Pieniążek
sp. chorób gardła, nosa i uszu
Piotrkowska № 87
powrócił.
Przyjmuje obecnie od g. 11 do 12
w południe i od 5 do 6½, wieczo-
rem. W niedzielę i święta od 9½
do 11 rano. 1774m

Dr. Henryk GOLOBEAC
CHIRURG powrócił.
mieszka **Krótką № 5.**
obecnie
Przyjmuje od 2—4 p. p. 1346r

Dr. Kazimierz Jokić
mieszka **Karola № 3.**
obecnie
CHOR. WEWNĘTRZNE I DZIECIE
przyjmuje od 5—7 po poł., w nie-
dziele i święta od 9—11 rano.
1734—10 2

Dr. G. ROTSZPAN
DZIELNA 34
POWRÓCIŁ. 1766

Analizy lekarskie
Dr. St. BARTOSZEWICZ
DŁUGA 23. 1786-3

Akuszerka A. Trenkler
Benedykta № 10
przyjmuje zamówienia w miejscu
i na wyjazd, jak również przyjmuje
panie na słabość u siebie, najści-
ślej dyskretna. 639-r

Zgubiono w drodze od Zgier-
skiej remizy do ul. Andrzeja nie-
bieskie płaszcz pokryty na szesz-
long. Łaskawy znalazca raczy od-
nieść za nagrodą do Hafsłona,
Konstantynowska 2. 1773-5-1

Sprzedam 1500
centnarów stana i 1500 centnarów
konieczyny. Wola Flaszczyna przez
Poddebice. 1776—1

Teatr

Belle-Vue

Nikołajewska 40, obok parku

SROGI OJCIEC (melodramat)
GRACZ czyli poszukiwacz złota w pół-
nocnej Ameryce (tragedya)
Dobry żandarm (komiczne)
Poszukiwacz pereł (w kolorach)
MAŁOWNICZY KIJÓW (z natury)
Mikość i dług (dramat)
Piękna służąca (nienastanny śmiech)
Wielkie międzynarodowe walki zapasnicze!

W poczekalni teatru gra elektryczne pianino.
Dyrektor zastrzega sobie prawo w razie potrzeby zamienienia obrazu.
Początek od 4 po poł., w niedzielę i święta od godz. 1 po poł. do 11 wiecz.
W teatrze wyntylacja elektryczna. 1777

DO MAGAZYNU 1775
SOBAŃSKIEJ
ulica Dzielna № 11
potrzebne są zaraz podręczne, spódniczarki i staniczarki.

DZIELNA 4
Kto chce
przyjemnie i korzystnie spędzać wieczory,
niech zapisze się w nowo utworzonej
„CZYTELNI NOWOŚCI”,
gdzie znajduje się bogaty wybór najnowszych książek
w 4-ach językach.
Ulica Dzielna № 4. 1714-5-1
DZIELNA 4

Krawiec damski
pierwszorządny **KATOLIK**
z Warszawy
robi okrycia damskie i futra, ko-
stiumy angielskie i suknie ogólne.
Wykończenie artystyczne, z ma-
teryału własnego lub powierzono-
go. **Spacerowa 31.** 195r

Bilard
Łuzowy z piramidką z kości sło-
niowej do sprzedania. Obajrzeć
można: **Ewangelicka № 17,** od 5
do 7 wieczorem. 1735—3—2

Lekcje kroju sukien i bielizny
damskiej i męskiej udziela mi-
strzyni cechu krawieckiego, wy-
daje patenty poświadczające przez
wyższą władzę. Ceny przystępne.
Wiadomość w sklepie monopol-
owym Spacerowa 43, lub w miesz-
kaniu monopolu Andrzeja nr. 11.
Szkoła kroju 1679—3—2

Sachsen-Technikum Altenburg.
Budowa maszyn, elektro-hydro i gazo-
technika, produkcja papieru i technika
automobilów. Programy bezpl. 482r

Elegancko i niedrogo
robi suknie i Kostiumy
Stanisława.
Przejazd № 48 2 gie piętro m. 11.
1701

Do wynajęcia
od 1-go października: mieszkanie
od frontu w domu nr. 192, przy
ulicy Piotrkowskiej na 1-m pię-
trze, sześć pokoi, przedpokój ka-
chnia, wszelkie wygody. Zgła-
szać się do Biura Treck, ulica
Zawadzka nr. 1 mieszkania 6. od
12 do 2 1767—3—1

Teatr „Arkadia”
Piotrkowska 22.

Wspaniały zupełnie nowy pro-
gram w 3 oddziałach:
1) Wielki pożar w Anglii
(z natury).
2) Historia z Szampańskiem
(komiczne)
3) Czarodziejskie ogule
(w kolorach).
4) Błędny oficer (tragedya)
5) Omyłka ojca (dramat).
6) Bardzo zajęty człowiek
(komiczne)

nowości
Pierwszy raz w Rosyi
Elektryczny Orkiestryon
Cud mechaniki.
Grają: mandolina, trąbka, gi-
tara, zeflon, dzwony, forte-
pian, gwizdek i różne inne
instrumenty.

Elektryczna wentylacja.
Początek w święta i soboty
o godz. 3 po poł., a w dni po-
wzednie o g. 5 do poł.
1713—16—5

8-kl. Zakład naukowy żeński

z programem męskich

1760

8-klasowych gimnazyów klasycznych,

pozostających pod zarządem Ministerium Oświaty, rozpoczął swą działalność z bieżącym rokiem szkolnym.

Szkoła ma na celu przygotowanie słuchaczek do studiów uniwersyteckich na dentystki i aptekarki, nauczycielki szkół męskich i żeńskich etc. etc.

Egzaminy wstępne odbywają się w dalszym ciągu. Zapisy przyjmuje Kancelaria Szkoły od godz. 10-ej rano do 4-ej po południu.

Zawadzka 24.

Kierowniczką Zofia Libiszowska.

Ważne dla Pań, Panów i Dzieci!! WIELKA OSZCZĘDNOŚĆ!!!

Żądajcie tylko patentowanych angielskich Ochraniaaczy do Obcasów

Z „**DERMATYNY**”

uznanych za najlepsze i najtrwalsze.

Dostać można:

I. BAUMGARTEN, Piotrkowska 69.

W. MANDA, Piotrkowska 127.

C. MATZ, Piotrkowska 92

R. HEIDRICH, Dzielna 5.

Magazyn Petersburskiego Obuwia, Piotrkowska 53.

D. HECHTKOPF, Piotrkowska 53

T. SCHÜTZ, Piotrkowska 27.

M. FEIERTAG, Zawadzka 1.

I. MIRTENBAUM, Piotrkowska 83.

1695-8-3

Hurtowy i detaliczny skład masła

Piotrkowska № 117

poleca na nadchodzący sezon jeszcze po letnich cenach Masło w różnych gatunkach, jako to: śmietankowe, świeże, solone, kuchenne etc. Codziennie świeże transporty. Tamże Miód w różnych gatunkach od 6 rubli za pud.

1749-8-2

Zatwierdzone przez Ministerium Skarbu Kursy Buchalteryjne J. Mantinbanda w Łodzi Dzielna 22.

Ulegając prośbom osób, które dla braku miejsca nie zostały przyjęte na bieżące półroczce, otwieram z dniem dzisiejszym

„Oddział równoległy”.

Reflektantów, życzących przyłączyć się do tej grupy, upraszam o zgłoszenie się do Kancelarii kursów od godz. 7—9 wiecz., najdalej do wtorku dnia 22 b. m.

1782-3

Zarządzający kursami J. Mantinband.

KTO POTRZEBUJE GARDEROBY

niech skieruje swe kroki na ul. PRZEJAZD № 12, znajdzie tam

w nowo utworzonym magazynie krawieckim

wielki wybór ubiorów męskich i uczniowskich. Przyjmuje również obstatunki z materiałów własnych i powierzonych. Krój angielski. Wykonuje punktualnie i solidnie. 864r

Z poważaniem Leopold STAŚKOWSKI Przejazd 12.

Skład Win M. D. Okojewa, Dzielna № 11.

Wina bez alkoholu i zabarwienia sztucznego od kop. 40 do 2 za butelkę. Wszystkie znajdujące się w moim składzie wina: Nr. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 białe i czerwone zostały zanalizowane w „Laboratorium Chemicznym i Fizyologicznym Zjednoczonych Chemików” i uznane przez to Laboratorium za naturalne bez zafałszowań i dodatku alkoholu, na co posiadam odpowiednie świadectwo. Niezależnie od tego mam na składzie wybór koniaków ruskich i zagranicznych oraz rozmaitych wódek słodkich różnych firm znanych, jak również i artykuły spożywcze jedynie uznane w całej Rosji. Skład posiada również piywalki i oliwę do lamp własnego wytworzenia, opatentowane 1901 roku za № 7089, które palą się do 30 godzin bez kopcia i śweda. Piywak z knotem kosztuje 6 kop., a oliwa 20 kop. za funt. Rzecz godna zaprowadzenia w każdej rodzinie. Piywalki i oliwę można dostać u mnie, jako w składzie, a oprócz tego w Łodzi w następujących sklepach: Piotrkowska 291, Konstancyńska 13, Franciszkańska 61, Chojny 45, Sw. Anny 22, Sosnowa 13, Mikołajewska 69, Spacerowa 7, Przędzalniana 56, Kałna 52. Knotki bezpłatnie. 1536 r45

Skład win M. D. Okojewa, Dzielna № 11.

Prywatna Szkoła W. SZULCA, ul. Nawrot, № 14.

Lekcje w nowym roku szkolnym rozpoczęły się 20-go sierpnia. Zapis uczniów odbywa się codziennie w godzinach biurowych, prócz niedziel i świąt. 1529-5-5

Potrzebna BONA

izraelitka, z dobrym polskim jezykiem, do dwóch dziewczynek Porozumieć się można pomiędzy godz. 1—4 po południu Andrzeja 43 m. 5. 1759-3-3

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53

NATALII KĘZIERSKIEJ

przyjmuje obstatunki i reperacje.

1575 Piotrkowska 115 m. 6.

Sprzedam tanio

Slusarnię mechaniczną dobrze prosperującą z doskonałymi maszynami i narzędziami. Wiadomość w Łodzi ul. Konstancyńska 68. 1752-4-4

Bardzo tanio

Nowe akwaryum pokojowe

z całym urządzeniem zaraz do sprzedania. Obejrzeć można w mleczarni na Piotrkowskiej 243. 1808-6-3

Ruinywana

NAUCZYCIELKA

ze świadectwem rządowym poszukuje lekcji w domach prywatnych lub na pensji Wiadomość w adm. „Rozwoju”, Przejazd 8. 1471

Odciski,

brodawki, zgrubienia, białą skórę

usnuwa najskuteczniej znane i nagrodzone Wielkim Złotym Medalem w Paryżu

ARAGO

St. Górskiego, Warszawa, Leszno 12. Cena 35 i 60 kop. Zadać wszędzie. Wystrzegać się naśladownictw. Zwracać uwagę na markę Gladiator. 1306-30-19

Młoda inteligentna,

zdolna osoba, ukończywszy szkołę handlową, poszukuje posady kasyerki, ekspedientki lub pomocnicy buchaltera. Oferty w administracji „Rozwoju” pod lit. M. M. C000

Najtańsze i Najpiękniejsze oświetlenie!!!

Naftowo-Żarowe lampy „LUX”

służą do wewnętrznego i zewnętrznego oświetlania, jako to: fabryk, warsztatów, ulic, placów, wystaw sklepowych i t. p.; w zupełności zastępują gaz i elektryczność

Reprezentant: inż. Cz. Gorski

Łódź, ul. Juliusza № 37. 1691-15-2

„Pawilon Kwiatowy”

Vis-à-vis Cmentarzy

zaopatrzony codziennie w wielki wybór kwiatów ciętych, doniczkowych i wieńców.

Przyjmuje dekoracje wszelkiego rodzaju, jako też utrzymywanie, pielęgnowanie i kwiczenie placów i grobów cmentarnych

rocznie od 10 rb.

Powierzone roboty wykonują specyjalny personel ogrodniczy artystycznie i tanio.

1641-20-9

E. GUNDELACH.

Rzadka okazja!

W bliskości stacji Andrzejów pod Łodzią jest do sprzedania

7 mórg dworskiej ziemi,

naokoło drzewa owocowe i parkowe, z czterema domami drewnianymi.

Bliższych wiadomości udziela stacja Andrzejów. 1727-7-3

Zakład ra wiecki Stowarzyszenia „ZGODA”

z dniem 1-ym lipca r. b. przeniesiony został na ul. WIDZEWSKĄ № 81.

(Król francuski i angielski, profesorów Raussela i Thorntonsa) wykonuje wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250

Polowanie w Ołutowie.

Do wydzierżawienia na polowania przestrzeń rozległości 170 włók, lasy bogate w grubą zwierzynę, komunikacja dogodna, 8 wiorst od st. Pabianiec. Bliższej wiadomości udziela Reingold, Piotrkowska 88 od 10—12 i 3—5 1700-—3

Sprostowanie. W № 199 „Rozwoju” w ogłoszeniu o zaleganiu towarów na stacji Dr. Żel. Fabr. Łódzkiej zaszły następujące omyłki:

- 1) w 15 wierszu II-i łam — zamiast Pińsk Pol. 53411 i 53226 winno być Pińsk Pol. 53411 i 53326;
- 2) w 23 wierszu II-i łam — zamiast S. S. Szmydlew, winno być S. S. Szmyglew;
- 3) w 49 wierszu II-gi łam — zamiast Odesa tow. P. P., winno być Odesa tow. P. Z.

Najświeższe Wody Mineralne Naturalne

tego rocznego jesienno-czerpania ze źródeł już nadeszły.

SKŁAD APTECZNY

1786

ST. MAJĘWSKIEGO

dawniej P. KRÓL KOWSKIEGO.

Ceny obniżone.

Łódzka Kasa Pogrzebowa.

W niedzielę, d. 20 b. m., o g. 2 po południu odbędzie się w domu rekwizytowym 3-go oddziału Łódzkiej straży ogniowej przy ulicy Mikołajewskiej Nr. 54 nadzwyczajne

ZEBRANIE OGÓLNE 1771

pełnomocników Łódzkiej kasy pogrzebowej.

Porządek dzienny: 1) Zmiana

5, 6, 8, 9, 11, 13, 16 i 18. 2) Utwó Według par. 30 na zebraniu tem w ków, czyli 112 osób. W razie nie p zwolane zostanie na dzień 27 wrze gwał terminie, które odbędzie się w ne bez względu na ilość przybytych

a mianowicie paragrafów iziału dla młodzieży, obecne 2, pełnomocni- 3) liczby pełnomocników, zebranie ogólne w dru- żał i będzie prawomoc- ZARZĄD.

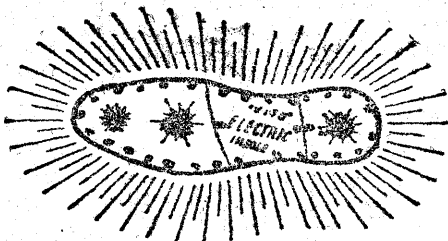
Podeszwy Elektryczne „VITO”

WPROWADZAJĄ BEZUSTANNIE DO WASZEGO ORGANIZMU ŻYCIODAJNĄ SIŁĘ NATURY ELEKTRYCZNOŚĆ.

Jesteście chorzy? Cierpicie na osłabienie nerwowe, wycieńczenie, osłabienie ogólne, brak energii, neuralgię, reumatyzm lub jakiegokolwiek inną chorobę? Pozbądźcie się Waszej choroby wprowadzając dzień i noc do organizmu energię elektryczną.

Podeszwy elektryczne naładują Wasz organizm elektrycznością od stóp do głowy bezustannie, nie powodując najmniejszego uczucia przykrości. Ta potężna siła natury ożywi, wzmocni, odświeży i orzeźwi Was, jak woda ożywia wędznąca roślinę.

Niczym nie ryzykujecie, próbując je nosić.



Bądźcie więc silnymi i na nowo zdrowymi! Powróćcie do Waszej dawnej żywości, ochoty do życia, energii. Niechaj prąd siły i zdrowia przeniknie Was od stóp do głów! Podeszwy elektryczne „Vito”, które jedynie mogą wrócić Waszemu ciału do zdrowia, działaniem, kosztują wcale niczego i są bardzo trwałe.

Jeśli dotknęliście jednego z powyższych cierpień, nie obejdzie się bez tego zadziwiającego środka, powracającego wam zdrowie.

Cena jednej pary elektrycznych podeszew „VITO” wypróbowanych galwanometrem Rub. 5.—

Wysyła się za zaliczeniem pocztowym.

Bezpłatnie: Zadzwońcie naszej bezpłatnej broszury, w której znajdziecie wszelkie wiadomości, dotyczące się podeszew elektrycznych „Vito” i sposobu ich użycia, w celu wprowadzenia do organizmu energii elektrycznej.

Tysiące ludzi dzięki podeszwom „Vito” odzyskało stracone zdrowie, spróbujcie, a nie będziecie tego nigdy żałować.

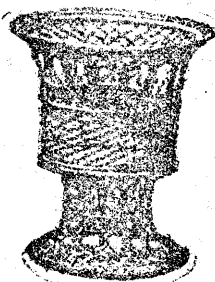
Adres: JENERALNE BIURO EXPORTOWE Warszawa, Wierzbowa No. 8. Passaż No. 53.

Do pracowni Władysławy Janiszewskiej potrzebne są

zdolne staniczarki i spódniczarki.

Ulica Przejazd, nr. 16, m. 4 pierwsze piętro.

1763—d



FABRYKA Bambusowo-koszykarska Walentego

Przybysza

w Łodzi, Widzewska 5, (róg Średniej).

Nagrodzona wieloma medalami. Specjalność: Kosze do fabryk.

Wyrabiam:

Mebles bambusowe pluszem kryte, Meble bambusowe matą kryte, Bambusowe etażerki, Bambusowe stoły do kwiatów, Bambusowe garnitunki dziecięce, Bambusowe parawany, Bambusowe ekrany, Kosze do podróży, Kosze do bielizny, Kosze do papieru, Kosze walizkowe, Kosze do żywych kwiatów, Kosze do robionych kwiatów, Meble ogrodowe, meble dla lalek, Koszyki do butek, Kosze wszelkiego gatunku na obstatunek gotowe dla pp. wiekarsów.

Filia na Nowym Rynku, w łatkach 1, 2, 3, oraz fabryka na Widzewska 5 przyjmuje wszelkie obstatunki, z dokładnym wykonaniem, po możliwie najniższych cenach. 1931r28

W każdym domu zwłaszcza dworze wiejskim znajdować się powinny 2 pudełeczka № 1 i № 2



Prawdziwych

Pigułek MORYZONA

Służą one we wszystkich wypadkach niestrawności, chorobach żołądka, cierpieniach nerwowych, wodnej puchliny i przy rozpoczynających się poważnych zasklepieniach

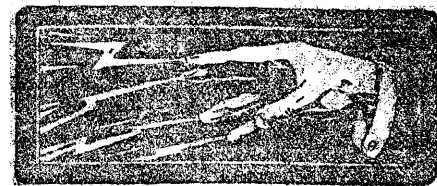
Do nabycia w aptekach i składach aptecznych, gdzie udziela się dokładny opis tych od dawna znanych czysto roślinnych środków. Kolegium Zdrowia Wielkiej Brytanii Morrison & Co., Londyn 33 Easton Road.

Główny skład u p. A. Lipińskiego w Łodzi. 1424—6—4

7-klas. Pensja żeńska J. ZBIJEWSKIEJ Długa № 10.

Przyjmuje zapisy uczenia od 26 go sierpnia. Lekcje rozpoczynają się 1-go września. 1505—7—7

Hypnotyzm.



MAGNETYZM OSOBISTY.

Czy umiecie hypnotyzować? Czy macie możność wywoływania u innych tego zadziwiającego działania, znanego w nauce pod nazwą Magnetyzmu osobistego? Czy chcecie zebrać więcej wiadomości o tej nadzwyczajnej sile? Jeśli tak, to zwróćcie się śpiesznie z żądaniem wysłania ciekawej i obficie ilustrowanej broszury, zatytułowanej

„Nasza Siła Wewnętrzna”.



W dziełku tem poruszone są najbardziej żywo interesujące kwestie, omawia ono wpływ ducha na życie i zdrowie człowieka, a również działanie na wszelkie postronki jego czynności. Badania najpoważniejszych uczonych doby obecnej miały w większości wypadków na celu wyjaśnienie zagadnienia: zastosowanie siły wewnętrznej, czyli magnetyzmu osobistego, dla osiągnięcia wiernej przyjaźni, i największego powodzenia w życiu. Przewidywanie nieprzyjajnych okoliczności, działanie na ludzi za pomocą hypnotyzmu, utrzymanie zdrowia, przewidywanie strachu, przynęcenie, smutku, opanowanie tremy, zdenerwowania i rozwinięcie w sobie silnego i działającego na innych indywidualizmu—oto życiowe tematy, które każdego żywo interesować winny.

W wymienionej powyżej broszurze bezpłatnej każdy znajdzie szczegółowy opis doświadczeń i sposobów, które wskazują, jak najkorzystniej stosować je w życiu codziennym. To małe dziełko jest najlepszym życiowym przewodnikiem dla tych, którzy w okultyzmie szukają istotnej i silnej podopory.

Tysiące ludzi zachwycają się tą wielką pracą i dziełko czynne odeszły przesyłają codziennie. Czy nie pragniecie skorzystać z tak wyjątkowej propozycji? Posyłamy książkę bezpłatnie, by wzbudzić jaknajwiększe zainteresowanie do nowszej psychologicznej literatury, której wydawnictwami specjalnie się zajmujemy. Broszurę wysyłamy bezpłatnie każdemu, kto wskaże nam swój adres i załączy siedmiookropkową markę na koszt przesyłki.

Proszę żądać broszury jedynie w tym wypadku, jeśli się istotnie interesujecie poruszoną w niej kwestią.

Psychologiczne Wydawnictwo,

Warszawa, Wierzbowa 8.

Passaż No. 53.

(22826)

1703

Polecamy nagrodzone złotym medalem

WINA OWOCOWE F. ENDERA

Rokicińska 20. Rzgowska 2 (Dąbrówka). Łagiewnicka 35.

Tamże wina akermanskie i krymskie w dobrych gatunkach.

Ceny bardzo przystępne. 1531—10—0

Zawiadomienie. Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, iż po dłuższych studiach

w Paryżu i Londynie otrzymałem najwyższe dyplomy Akademii i P. Thortensa w Londynie i F. Russa w Paryżu i dłuższy czas pracowałem w domach takich, jak BERNARD CRED, WORTH, DRÉCOLLE w Paryżu i ERL w Londynie z dniem 24 lipca r. b. otworzyłem

Najmodniejszy Artystyczny Zakład Krawiecki DAMSKI i MĘSKI

przy ul. Piotrkowskiej № 73 II p. m. 4

Polecając się łaskawym względom pozostaje z poważaniem A. ANTCHAKOWSKI.

526

Masażystka M. Margulies

po długim pobycie w pierwszorzędnym zakładach europejskich i po ukończeniu z odznaczeniem kursu słynnego amerykańskiego instytutu profesora Rohra, w zakres którego wchodzi: masaż ogólny, gimnastyka szwedzka, upiększający masaż twarzy, Manucure, pielęgnowanie włosów i skóry, usuwanie węgry i t. p., powróciła do Łodzi i mieszka:

ZIELONA Nr. 17.

1543

VII-klasowy Zakład naukowy z klasami przygotowawczymi Stanisławy Rajskiej

DZIELNA II.

Zapis uczenie od godz. 10 — 4. Lekcje rozpoczęte.

1698

Najlepszy WĘGIEL krajowy

Rudolf kostka I dla domowego użytku.

„ orzech I dla piekarń etc.

1 korzec 250 funtów.

POLECAJĄ:

17-d

A. O. Teschich i S-ka, Widzewska 62.

W 7-kl. Zakładzie Naukowym Żeńskim z klasą wstępną

JANINY TYMIENIECKIEJ

przy ul. Pasaż-Meyera № 11

lekcje rozpoczęte. Zapisy uczenia do wszystkich klas oraz oddziałów przygotowawczych przyjmują się codziennie od godz. 9-ej rano do 5-ej po poł. Prócz obowiązującego programu szkolnego: gimnastyka, śpiew i zabawy w ogrodzie — w klasach niższych; w wyższych zaś: slójd oraz konwersacja w językach: niemieckim i francuskim. Przy lokalu szkolnym ogród.

1709—6—4

MARTYN GAGANASZWILI Łódź, vis-a-vis TEATRU SELLINA. KONSTANTYNOWSKA 13

Skład win Koniaków i różnych słodkich Likierów zagranicznych. Rosyjskie wina od 35 kop. do 22 rb. za butelkę №№: 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, a także i zagraniczne WINA po różnych cenach. KAWIOR astrachański otrzymujemy dwa razy tygodniowo świeży.

Skład WIN i KONIAKÓW M. Gaganaszwilli.

4015220

Mączka Savoye

jako najlepszy pokarm odżywczy ze wszystkich istniejących, jest najbardziej zalecana przez lekarzy całego świata.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i kolonialnych.

1741-10-2

Znakomitą MUSZTARDE

Düsseldorfską

nabyć można we wszystkich sklepach kolonialnych.

Sprzedaż musztardy na funty mocnej i słabej.

Fabryka i skład musztardy

MILSA № 17.

584-52-31

Która z Pań

W nadchodzącym sezonie potrzebne **Okrycie, Futro lub Kostium**, polecamy pierwszorzędny nasz **magazyn ubiorów damskich — DRABIKOWSKIEGO**, Piotrkowska nr. 163. Zamówienia przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów, stosując się ściśle do mody.

Tamże można dostać najnowsze i wypróbowane fasony z bielizki

1674-6-6

Zatw. przez Minist. Spraw Wewn. Szkoła Akuszerska D-ra Rejsa

w Warszawie, Foksal nr. 13, tel. 35.92.

Zapis uczniowski codz. od 11-ej do 1-ej. Początek wykładów 1 (14) lipca 1908 r. Patent szkolny daje prawo praktyki w Król. i Ces. Egzamin dla eksternistek odbędzie się w lipcu. Do zakładu położniczego przyjmuje się **bezpłatnie** osoby, spodziewające się słabości.

1131 10

DR B. LOWENSTERN
FOSMOZA
NAJLEPSZA
MĄCZKA ODŻYWCZA

Cena pudełka Rb. 1

Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców. Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezbędny pokarm dla dzieci w zakresie zębowania i rośnięcia. Liczne opinie Pp. Lekarzy i Ordynat. szpitali dołącza się do każdego pudełka.

1736-34-1

Nauczycielka języka francuskiego z patentem z Alliance Française udziela lekcji od d. i września r. b. Zapisywać się można na lekcje pojedyncze i zbiorowe codziennie między godziną 4-7. Długa 19 mieszk. 1. 1655-12-7

Karolina Rokicka

Nauczycielka z patentem udziela lekcji gry fortepianowej oraz teorii muzyki. SOLNA № 7 m. 4. 1690 12 6

Ogrodnik.

Poszukuje się ogrodnika pracowniczego na ordynaryę, któryby się znał na uprawie warzyw i parzełnictwie, od 1-go października lub od 1-go stycznia 1909 r. Zgłaszać się do folwarku Jagodnica-Złotna pod Łodzią. 1780-3-2

Poszukuję używanej Lokomobili

na 100 koni. Zgłaszać się Rzeźnia. Zaleski. 1744-3-3

W ZGIERZU

sprowadza tanio kamgarnowe i szelustowe resztki na garnitury i palta najlepszego gatunku i najnowszych deseni z pierwszorzędnymi fabryk. **W. Friedel** 1667-10-5 Nowy Rynek 75.

Co do nowo wypuszczonych papierosów

pod nazwą

N^o 12

10 szt. 6 kop.

fabryki

Kołobowa i Bobrowa

W PETERSBURGU.

1718-2

Uwaga.

Proszę czytać na pierwszej stronie.

W VII kl. Zakładzie naukowym żeńskim

JULII BERG

przy ul. Wólczańskiej № 139

zapis uczniowski od 20 sierpnia codziennie od 9-3-ej. Egzamin wstępny 1 i 2 września. Kurs nauk rozpocznie się 3 września. 1126 16

Fortepian

używany mahoniowy, na 6 oktav, jest do sprzedania za rb 55. Władomoc: ul. Przejazd nr 16, mieszk. 4. pierwsze piętro 1745-6-2

Abbazia.

1632

Otworzony został od 1-go września r. b. pensjonat rzeczywiście polski pod osobistym kierunkiem właścicielki i stałą opieką lekarską Doktora Medycyny P. Geringa z Karlsruhe. Pensjonat położony bezpośrednio nad morzem. Kuchnia wyborowa; podwieczorki; herbata rosyjska przy kolacji. Kąpiel ciepła. Łazienka na morzu. Przystanek tramwajowy przy pensjonacie. Ceny umiarkowane. Willa Piedimonte — Włocławek. Pierwsza willa za elektrownią. **M. Polaska.**

SZKOŁA MUZYCZNA Maryi Bojanowskiej

ul. Krótka Nr. 12,

z prawem wydawania osobom, kończącym całkowity jej kurs, patentów nauczycielskich. Kurs wyższy fortepianu pod kierunkiem prof. Rudolfa Strobla, średni i niższy pod kierunkiem Przełomowej i prof. Golmera, klasy teoretyczne zasad muzyki, solfeggio, harmonii niższej, wyższej i kontrpunktu pod kierunkiem Przełomowej i prof. Dworaczka.

Wpis i egzaminy wstępne rozpoczynają się 9 września w godzinach od 10 r. do 6 po poł., lekcje—14 września. 1638-2

MŁODZI BUCHALTERZY

z dostatecznym zasobem wiadomości podejmują się założenia i prowadzenia ksiąg handlowych. Oferty sub. „M. C.” w „Rozwoju” lub ul. Włocławska № 11 m. 2 od godz. 12 do 2. 1754-3-3

Kto pragnie

zaoszczędzić pieniądze i czas i w przeciągu kilku miesięcy bez wszelkich trudności wlaść

niemieckim lub francuskim,

niech zwróci się do mnie. Listy sub. „Sumienna” proszę składać w adm. „Rozwoju”. 1694-3-1

Wypredaż

NA SEZON

ostatnie

nowości

poleca

G. RIMPEL

Skwerowa 16

vis à vis ogrodu Kolejnego.

Wypredaż

resztek 1870 15 9

Przyjmuje

wagi różnych typów

do regulowania, reperacji oraz do stemplowania.

Specjalna fabryka wag i pilników

RYBARKIEWICZ i SMOLINSKIEGO

w Łodzi, ulica Mińska № 55.

1726-6 4

WAŻNE DLA PANIEN I KAWALERÓW!

Kasa posagowa „Pomoc” w Warszawie przy ulicy Stennoej nr. 11 wypłaca swym członkom wstępującym w związki małżeńskie posagi od 250 do 1500 rubli; dotąd wypłacono przeszło 80,000 rubli. Przyjmują się zapisy w biurze Kasy codziennie od 6 do 8 po południu. Na żądanie wysyła się broszurki i ustawy N. B. Kasy Posagowa „Pomoc” zawiadamia swych członków, że w dniu 31 sierpnia r. b. wypłaciła posag za Nr 151 w ilości rb 575 1738-2-2

PATENTY NA WYNALEZKI.

1598 26 3

WŁODARKIEWICZ i SIEKLUSKI

WARSZAWA, Włodzimierska 16, egzyst. z r. 1886

REMIZA i KANTOR PRZEWÓZOWY „SAFFRON”

R. SZAFRANOWSKI i S-ka

Konstantynowska № 14, przy teatrze Wielkim Sellina,

Filia: Piotrkowska № 133. Telefon № 11 24

Przeprowadzki krytymi meblowymi wagonami i rezerwowymi wozami, opakowania i przechowanie mebli. Ekspedycje towarów na kolej. Wynajem karet i powozów na śluby, spacery i majówki. Ceny przystępne. 533-104

Redaktor odpowiedzialny St. Łapiński.

W tłoczni „Rozwoju”, Przejazd № 8.

Wydawca W. Czajewski.